

Sławomir Adamiak (dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jadwigi Dziubińskiej w Tarcach)

WSTĘP

Szanowni Państwo!

Minęło już trzydzieści lat, odkąd w Tarcach rozpoczęło swoją działalność Technikum Rolnicze im. Jadwigi Dziubińskiej. Powstałe w 1973 roku technikum zapoczątkowało pracę w nowym budynku szkoły. Postanowiliśmy jednak zorganizować uroczystość z okazji trzydziestolecia w pałacu - dawnej siedzibie szkoły rolniczej. W czasach istnienia technikum mieścił się tutaj internat zamieszkiwany przez uczniów pochodzących z wielu, nierzadko bardzo oddalonych od szkoły miejscowości.

Technikum Rolnicze na przestrzeni trzydziestu lat swojej działalności wykształciło wielu absolwentów, którzy dzięki wiedzy wyniesionej z naszej szkoły potrafili sprostać wymaganiom stawianym przez przemiany ustrojowe, społeczne i gospodarcze. Przemianom uległa również szkoła. Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu młodzieży, poszerzyliśmy w ostatnich latach ofertę edukacyjną szkoły. Obecnie w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Tarcach kształcimy uczniów w oddziałach liceum ogólnokształcącego i profilowanego o profilach: administracyjno-ekonomicznym, usługowo-gospodarczym i rolniczo- spożywczym. W dalszym ciągu prowadzimy naukę w ostatnich dwóch oddziałach technikum rolniczego. Staramy się podtrzymywać tradycje, dostosowując się jednocześnie do aktualnych potrzeb. Chcemy, by nasza szkoła była szkołą bezpieczną i przyjazną.

Mimo wielu trudności systematycznie, poprawiamy bazę materialną i wyposażenie szkoły. Na specjalistycznych studiach podyplomowych, kursach i konferencjach metodycznych doskonalimy kadre nauczycielską, która w ciągu dwóch ostatnich lat znacznie się odmłodziła. O efektach pracy całego zespołu świadczą wyniki naszych uczniów biorących udział w bardzo wielu olimpiadach i konkursach sprawdzających ich wiedzę fachową i ogólną. Sami również organizujemy konkursy dla młodzieży, a także szkolenia dla rolników. Rozwijamy kontakty międzyszkolne, a nawet międzynarodowe. Staramy się współpracować z władzami samorządowymi oraz z różnymi organizacjami i stowarzyszeniami działającymi na rzecz rozwoju naszego regionu. Cieszymy się z trwałych kontaktów z absolwentami naszej szkoły.

Myślę, że dzisiejsze spotkanie, upamiętniające trzydziestolecie działalności Technikum Rolniczego w Tarcach, w niestety coraz bardziej niszczącym pałacu - dawnej siedzibie szkoły, będzie okazją do wielu wspomnień i refleksji.

Tarce, 1 października 2003 rok

Eugenia Wieczorek (Hajna) (nauczycielka szkół rolniczych w Tarcach w latach 1962 - 1980, twórcza ludowy)

MOJA PRACA W SZKOLE ROLNICZO - GOSPODARCZEJ W TARCACH

W 1957 roku zaczęły powstawać w Polsce oprócz techników rolniczych szkoły mające na celu kształcenie gospodyń domowych. W związku z tym, że nie było kadry pedagogicznej do nauczania przedmiotów gospodarstwa domowego w rolnictwie, Departament Oświaty Rolniczej utworzył Studium Nauczycielskie przy Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Pszczelinie (2 lata - kierunek żywienie rodziny wiejskiej). To SN wypuściło dwa roczniki w latach 1960 - 1963. Po ukończeniu SN w 1962 roku, od 1 września 1962 rozpoczęłam pracę w charakterze nauczycielki żywienia (wówczas jeszcze nosiłam nazwisko Hajna). Pracownię żywienia przejął od p. Jadwigi Gozdałik, która wróciła do pracy w Kole Gospodyń Wiejskich jako instruktorka. Kto wcześniej był przed nią tego nie pamiętam.

Nauka w szkole rozpoczynała się 1 września, a kończyła 15 lipca egzaminem z następujących przedmiotów: język polski, matematyka, żywienie rodziny, rolnictwo i ogrodnictwo (co do ostatniego przedmiotu nie jestem pewna). W szkole były dwie klasy po 40 osób w każdej klasie. Były to dziewczęta od 14 do 23 roku życia (Ania Talaga). Byłam wychowawczynią dziewcząt (starszych) od 16 roku życia. Każda z klas była podzielona na dwie grupy. Cała szkoła składała się w sumie z 4 grup. Każda z tych grup cyklicznie odbywała zajęcia praktyczne z innego przedmiotu. Podstawą do realizacji zajęć praktycznych były lekcje teoretyczne w klasach. Miałam trzy godziny teorii zasad żywienia i higieny żywienia człowieka z wykorzystaniem produktów z gospodarstwa oraz z zakupu. Wspomniane zajęcia praktyczne odbywały się w pracowni i kuchni internatowej. Połowa uczniów z każdej grupy (10 osób) ćwiczyła wykonywanie posiłków dla rodziny z zasadami podawania, obsługi przy stole, sprzątanía po posiłkach w pracowni. Każdy posiłek analizowano pod względem wartości kalorycznej i dietetycznej, kolorystyki, zestawu i różnorodności wykorzystanych produktów. Były to głównie zestawy obiadowe, gdyż zajęcia odbywały się od godziny 11.00 do 14.00. Wyjątek stanowił wtorek, bo zajęcia trwały od 15.00 do 18.00. Druga podgrupa (10 osób) odbywała w tym czasie zajęcia w stołówce internatowej. Nadmieniam, że wszystkie uczennice mieszkały w internacie (w pałacu, w którym mieściła się również szkoła). W związku z tym, te, które dyżurowały w internatowej stołówce, pracę swoją rozpoczynały o godz. 6.00, która trwała do 8.00, następnie od 11.00 do 15.00 i od 18.00 do 19.00. Każda z podgrup (10 osób) pracowała 3 dni w kuchni i 3 dni w pracowni. Grupy zmieniały się po upływie każdego tygodnia. Były to odpowiedni grupy żywienia rodziny, szycia, rolnictwa i ogrodnictwa. Każdą z tych grup prowadził nauczyciel - kierownik działu. Kierownikiem działu rolnego była pani inż. Bożena Witczakowa, ogrodniczego p. Halina Bujnowicz, szycia Aniela Stefanowicz. Ja kierowałam grupą żywienia rodziny (do czerwca 1963 r. nosiłam nazwisko Hajna).

Oprócz zajęć w pracowni prowadziłam przetwórstwo produktów z gospodarstwa rolnego: dzemy, kompoty, solenie warzyw, kiszanie kapusty i ogórków itp. Dziewczęta uczyły się również pieczenia ciasta i przygotowywania deserów. Byłam również odpowiedzialna za stołówkę szkolno - internatową oraz jej prawidłowe funkcjonowanie. W pierwszym roku mojej pracy 1962/1963 nie było wychowawcy internatu. Nauczyciele na zmianę pełnili płatne dyżury. Ja miałam dyżury w soboty. Natomiast w niedziele kolejno dyżurowali wszyscy (początkowo była to praca społeczna).

W skład kadry nauczycielskiej wchodził: pan Józef Maciejewski - kierownik (uczył języka polskiego), pani Wanda Grochowska, p. inż. Bożena Witczak - rolnictwo, p. Halina Bujnowicz - ogrodnictwo, p. Aniela Stefanowicz - szycie, Eugenia Hajna (Wieczorek) - żywienie rodziny, p. Józefa Jeniec - księgową (uczyła matematyki), p. Monika Jańczak -

wychowanie fizyczne i pielęgnacja niemowlęcia (jako nauczyciel dochodzący), p. Katarzyna Ciszak (później nazwisko Strzelecka) była intendentką oraz zajmowała się zaopatrzeniem, p. Jan Marecki - kierowca, p. Walenty Burkiewicz - woźny. Jako kucharki pracowały: p. Czesława Bartkowiak (od roku 1966 na emeryturze), p. Antonina Kilińska, p. Zofia Kempa, p. Wiktoria Stachowiak, p. Genowefa Basińska (od roku 1966). Sprzątaczkami były: p. G. Basińska (do 1966), p. Jadwiga Kominek (zajmowała się również praniem). Stróżem natomiast był p. Łukasiewicz (imienia tego pana nie pamiętam). Dziewczęta sprzątały sypialnie, łazienki i toalety. W sobotę pod kierunkiem p. Anieli Stefanowicz zajmowały się prasowaniem. W tym czasie w szkole było również koło Związku Młodzieży Wiejskiej działające pod opieką p. Anieli Stefanowicz. Ja wówczas zajmowałam się opieką nad ZMW w swojej klasie. Pani Aniela czuwała nad całością organizacji. W roku 1963/64 do naszego grona dołączyła wychowawczyni internatu pani Halina Szefer (nie pamiętam jednak prawidłowej pisowni nazwiska). Później nosiła jeszcze nazwisko Lipińska. Kierownikiem Gospodarstwa Szkolnego był p. Ryszard Lipiński (prawdopodobnie od roku 1962 lub wcześniej).

Szkoła w tym okresie wypuściła cztery roczniki absolwentek. We wrześniu 1966 r. placówkę przekształcono na dwuletnią Zasadniczą Szkołę Rolniczą w Tarcach (rok szkolny trwał od 1 września do 24 czerwca). Pozwolę sobie na chwilę wrócić do tematu Szkoły Rolniczo - Gospodarczej. Nasze uczennice po ukończeniu szkoły miały prawo do kontynuowania nauki w czteroletnich skróconych technikach rolniczych. Wiem, że są takie, które ukończyły Wyższą Szkołę Rolniczą w Poznaniu. Niektóre z nich pracowały w restauracjach.

W połowie września 1966 roku Wydział Oświaty Rolniczej w Poznaniu przeniósł z Koźmina Wlkp do Tarc Zasadniczą Szkołę Rachunkowości Rolnej. Część nauczycieli dojeżdżała do pracy z Koźmina a resztę kadry stanowili nauczyciele miejscowi. Pan Józef Maciejewski do końca stycznia 1968 r. pełnił funkcję dyrektora. Od 1 lutego 1968 r. dyrektorem szkoły był p. Adam Pilch - Pilchowicz z Jarocina. Funkcję tę pełnił do 30 grudnia 1968 roku. Natomiast od 1 stycznia 1969 r. dyrektorem był p. mgr Mirosław Nowicki. Od 1 września 1967 roku do kadry nauczycielskiej dołączyli: p. mgr Urszula Grała (matematyk), p. Maria Jagielicz (nauczyciel wychowania fizycznego) i p. Janusz Kwoka (rachunkowość rolna). Maszynopisanie uczyła księgową p. Jeniec, a języka polskiego p. mgr Radosława Niedbała (późniejsze nazwisko Suszczyńska).

W roku szkolnym 1969/70 z mężem otrzymaliśmy mieszkanie i w związku z tym przesłam na etat nauczyciela w PTR w Starym Tomysłu. W maju 1971 roku przesłam operację biodra i przesłam na rentę zachowując jednocześnie prawo do pracy w zawodzie nauczyciela z ograniczonym stanem i chodzeniem. Pracowałam wtedy jeszcze jako nauczyciel w Zasadniczej Szkole Rolniczej w Tarcach. Następnie po kilka godzin pracowałam jeszcze w ZSR Tarce- Filia Jarocin oraz w samych Tarcach na tzw. zastępstwach do roku 1980. Do tego czasu starałam się pokazywać szkołę z różnych jej stron.

Mieszkałam na miejscu i dlatego moje uwagi dotyczące szkoły, a zwłaszcza Szkoły Rolniczo - Gospodarczej są dość szczegółowe.

Józef Bartkowiak (główny księgowy szkół rolniczych w Tarcach w latach 1970 - 1986, działacz społeczny)

TARZECKIE WSPOMNIENIA Z LAT 1970 -1986

Żaden wiatr nie jest dobry dla okrętu,
Który nie zna portu swego przeznaczenia.

Na zamieszczone w Głosie Wielkopolskim ogłoszenie z dn. 9.10.1970 r. przez Zasadniczą Szkołę Rolniczą w Tarcach o możliwości podjęcia pracy księgowego, udałem się po raz pierwszy do Tarc w piękną słoneczną niedzielę 13.10.1970 roku. Już przed dworcem PKP w Jarocinie ujrzałem turystyczną mapę powiatu z naniesioną sylwetką pałacu w Tarcach, co tym bardziej mnie zainteresowało, gdyż jestem miłośnikiem zabytków architektury i przyrody, które poprzednie pokolenia zostawiły nam w spadku, aby je chronić i przekazać następnym. Do Tarc dojechałem okazją, co było pomyślnym znakiem świadczącym, że w tej okolicy mieszkają dobrzy ludzie. Doświadczyłem serdecznego przyjęcia przez dyr. mgr inż. Mirosława Nowickiego i jego żonę p. mgr Wiesławę oraz przez p. Eugenię Jędrzejczak, główną księgową Gospodarstwa Szkolnego. Zostałem zaakceptowany, gdyż miałem za sobą 14-letni staż pracy w kulturze, a także w księgowości w pobliskiej Środzie i Poznaniu. Rozpocząłem starania o przeniesienie służbowe z Wojewódzkiego Zespołu Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu, gdzie pracowałem w dziale administracyjnym. Serdeczne przyjęcie ludzi, piękna, złota, polska jesień, szczególnie pomnikowe platany, buki i dęby wokół tajemniczo urokliwego pałacu sprawiły, że podjąłem tu pracę od 16.11.1970 r. Patrząc na tę piękną ziemię przypomniałem sobie fragment z Pana Tadeusza A. Mickiewicza:

Gościnnością słynące przestąpiłem progi,
W przepelne zawitałem wspomnień okolice,
Gdzie mężowie Ojczyźnie zasłużeni,
Niejedną tu miłą, szczęsną przeżyli godzinę.

Nie wiedziałem, że zatrzymam się tu na długie 15 lat, które tak szybko minęły. Szkoła była mała, bo liczyła tylko 4 oddziały ze 132 uczniami i 6 nauczycielami: W. i M. Nowickimi, E. Wieczorek, U. Gralą, I. Gody, B. Witczak i wychowawczynią internatu U. Szulc. Uchodząca za podporę grona nauczycielskiego, Bożena Witczak, propagowała swoją dewizę życiową: im człowiek starszy, tym bardziej zaczyna sobie cenić taktykę konstruktywnego milczenia w kontaktach z ludźmi. Kształciła się tu młodzież niemal z całej Polski, gdyż ściągały ją do Tarc ogłoszenia zamieszczane w popularnym tygodniku Przyjaciółka. Między dyrekcją, pracownikami mieszkającymi na miejscu i młodzieżą panowała atmosfera wzajemnej życzliwości i serdecznej troski o dobro uczniów, zabezpieczenia i utrzymania zabytkowego pałacu jak i 10-hektarowego parku w stylu angielskim. Rozgrywano zawody sportowe między nauczycielami i pracownikami a młodzieżą z internatu, urządzano biwaki na Dalszaku itp. Uczniowie szkoły uczcili w sposób szczególny dzień 1.04.1971 r. Na prima aprilis mieszkający w internacie po śniadaniu wyszli na przystanek PKS po uczniów dojeżdżających z Jarocina i całą grupą poszli do lasu, gdzie po uprzednim uzgodnieniu z p. leśniczym Kazimierzem Poradą pracowali całe przedpołudnie w szkółce leśnej. Zdezorientowani nauczyciele czekali niecierpliwie na uczniów. Gdy czas przewidziany na lekcje minął, zjawiła się u p. dyrektora delegacja uczniów z zaświadczeniem p. leśniczego o pracy wszystkich uczniów w szkółce. Ponieważ p. leśniczy był przyjacielem szkoły, obeszło się bez wyciągania konsekwencji wobec uczniów. Jednak udało się to im

tylko jeden raz Niezapomnianym przeżyciem był lot wojskowym helikopterem pod koniec maja 1971 r. przez 15 minut nad Tarcami. Pani mgr W. Nowicka w swoim liście z dn. 4.02.03 rzecznie wspomina: ?Ja też pamiętam nasze wzajemne stosunki, było bardzo sympatycznie i rodzinnie, a przede wszystkim byliśmy o 30 lat młodszy. Tak, przelot był pod koniec maja 1971 roku; pamięta Pan ten stokrotkowy biało-czerwony klomb przed pałacem? Klomb ten miał kontury mapy Polski i był pod troskliwą opieką mieszkanek internatu. W wyniku tego przelotu uczennice z internatu miały okazję bawić się z żołnierzami w świetlicy w Kotlinie, którzy stacjonowali wówczas w okolicznych lasach. W tym samym czasie żołnierze przywieźli do szkoły małą sarenkę z lasu nazwaną Biedronką. Opiekowano się nią troskliwie w ogrodzeniu ze stawem; gdy dorosła i wyrosły jej rogi doznała szoku, gdy ścinano w parku piłą mechaniczną suszki, biegła przy siatce i połamała sobie rogi. Podleczono ją i wypuszczono do lasu, skąd wróciła po 3 dniach. Po kilku tygodniach uczeń R. Koniuch, który ją karmił, zastał ją leżącą martwą nad strumykiem. Dzikie zwierzęta powinny żyć na wolności.

Pałac w Tarcach w stylu renesansu francuskiego według projektu S. Hebanowskiego pobudowano w 1871 r. przez Antoninę Gorzeńską ze Śmiełowa dla syna Stanisława. Z powodu suszy w latach 60-tych XX wieku ściany pałacu zaczęły pękać. Aby uchronić obiekt przed dalszą dewastacją, dyr. Mirosław Nowicki w uzgodnieniu z budowlancami, wzmocnił pałac wewnętrzną ścianą działową, przez co uzyskano dodatkowe pomieszczenie nad holem oraz wzmocniono niestylową ścianą od strony wschodniej, gdzie umieszczono pion sanitarny.

Był on też inicjatorem budowy Technikum Rolniczego w Tarcach. Niezrozumiałe było dla mnie niespodziewane przeniesienie M. Nowickiego, człowieka prostolinijnego i lubianego przez wszystkich do Przygodzic. Funkcję dyrektora objął wówczas tymczasowo na pół etatu inż. Jan Graefling. Pracująca krótko polonistka mgr B. Nikolai z Białegostoku urozmaicała lekcje języka polskiego, przygotowując inscenizacje ballad A. Mickiewicza w strojach z epoki, wypożyczonych z teatru w Poznaniu, w których występowały m.in. G. Otorowska i K. Witt (z Bartoszyce).

Już w połowie kwietnia 1972 r. Kierownik Oddziału Oświaty Rolniczej w Poznaniu p. mgr Kazimierz Fedyk przywiózł do Tarc kandydata na nowego dyrektora mgr inż. Zdzisława Gibowskiego, leśnika, który pełnił funkcję zastępcy dyr. Technikum Leśnego w Hajnówce. A czas był najwyższy, gdyż trzeba było budować nową szkołę. 24.04.72 r. przekazano protokołarnie plac pod budowę szkoły wykonawcy - Przedsiębiorstwu Budownictwa Rolniczego w Środzie, gdzie funkcję dyrektora naczelnego pełnił mgr inż. Janusz Machajewski, mój kolega szkolny i przyjaciel. Następnego dnia wytyczono i opalowano teren obiektu 60 m na wschód od pałacu, na skraju parku.

W Zielone Świątki, 20.05.72 r. park w Tarcach był miejscem powiatowego obchodu Święta Ludowego, podczas którego wręczono sztandar Gromadzkemu Komitetowi Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Jarocinie, czego dokonał sekretarz NK ZSL w Warszawie, prof. Stróżyk. Budowa szkoły trwała od 3.06.72 r., kiedy rozpoczęto wykopy koparką pod kotłownię, do dnia 31.08.1973 r., czyli 15 miesięcy. Roboty postępowały sprawnie przy ofiarnym zaangażowaniu całej załogi, kierownictwa robót pod czujnym okiem p. Edwarda Bartkowiaka i majstrów: p. Kazimierza Klauzy, p. Kuczkowiaka, przy życzliwym ustosunkowaniu się władz Jarocina oraz pomocy Gospodarstwa Szkolnego, uczniów, pracowników przy robotach porządkowych, zakupie, transporcie i rozładunku wyposażenia obiektu, a także Komitetu Rodzicielskiego.

Jednocześnie z budową szkoły prowadzono budowę domu mieszkalnego od 2.09.72 r., na starych fundamentach tzw. ?dworku pod blachą, zwanego Elizówką, gdyż mieszkała tam matka hr. Zbigniewa Gorzeńskiego - Ostroroga, Elżbieta, którą zwano p. Elizą; budynek oddano do użytku 31.12.1973 r. W sprawnym i terminowym postępie robót budowlancom

sprzyjała łagodna zima. W tym czasie w internacie mistrz stolarski z Cukrowni Witaszyce p. Stanisław Michalski montował schody dębowe z parteru na piętro pałacu, co wykonał solidnie w przeciągu jednego miesiąca.

Nowy dyrektor p. mgr inż. Zdzisław Gibowski, przyjechał z żoną Teresą, polonistką i dwoma synami: Zdzisławem i Andrzejem 8 sierpnia 1972 r. Zamieszkali w budynku leśnictwa w jednym pokoju, zabierając się z miejsca ofiarnie do pracy przy rozpoczętych budowach i remoncie internatu. Pierwszą robotą wykonaną przez p. dyrektora ze synami było własnoręczne malowanie podłogi farbą olejną w nowo uzyskanym pomieszczeniu na sypialnię nr 7 nad hollem w pałacu.

Nowy rok szkolny 1972/73 rozpoczęło 66 uczniów klas pierwszych z nowym kochającym młodzież i szanującym nauczycieli i pracowników dyrektorem p. Zdzisławem Gibowskim.

Równocześnie z prowadzonymi robotami, trwała ofiarna praca dydaktyczno-wychowawcza i oświatowa oraz zajęcia w kółkach zainteresowań: sportowym, tanecznym, muzycznym, fotograficznym. W ramach organizowanych spotkań z ciekawymi ludźmi, uczniowie gościli m.in. znanego i lubianego aktora Janusza Zakrzeńskiego (6.04.72 i 4.10.83) z recitalem poezji patriotycznej; mgr Piotra Wasilewskiego, dyrektora Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie (15.02.73 r.) z gawędą Książka w życiu człowieka; mgr Eugeniusza Czarnego, dyrektora Muzeum Regionalnego w Jarocinie (14.05.74 i 31.03.76) z prelekcją i wystawą Snutki golińskie; mgr Bolesława Gorzelanego psychologa z Leszna (3.09.76 i 16.12.78) n.t. Grzeczność na co dzień; p. Franciszka Kosińskiego st. kustosa i twórcę Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach (19.12.74) z prelekcją n.t. Regionalizm ziemi średzkiej i jarocińskiej; prof. Wacława Lalewicza, artystę rzeźbiarza z Warszawy (18.12.76) z gawędą pt. Jak patrzeć na dzieło sztuki? (twórca rzeźby św. Antoniego i Drogi Krzyżowej w Kościele Franciszkanów w Jarocinie) oraz kombatantów: p. St. Kędzierskiego (22.11.74) i p. Sworowskiego z LO w Jarocinie (26.01.76).

W okresie ferii letnich trwały praktyki zawodowe uczniów naszych, z Kaczek Średnich i Żychlina w Gospodarstwie Szkolnym przy żniwach.

Z okazji Dnia Zdrowia delegacja w składzie: Krystyna Kowalik i Elżbieta Marcinkowska złożyły w Jarocinie życzenia lekarzowi szkolnemu p. Rajewskiemu, lubianemu i cenionemu przez wszystkich (7.04.73).

Groźna wichura nawiedziła Tarce 3.04.73 r., dziesiątkując starodrzew w parku, w wyniku której padło wiele drzew, szczególnie świerków; 20 m³ drewna przekazano Gospodarstwu Szkolnemu.

W maju powołano 10-osobowy Społeczny Komitet Budowy Sali Sportowej w Tarcach. Zlecono wykonanie dokumentacji robót, związanych z odnowieniem elewacji pałacu.

Na początku czerwca wpłynęło do sekretariatu szkoły 100 podań do mającego powstać Technikum Rolniczego i 48 do Zasadniczej Szkoły Rolniczej. Do pierwszego egzaminu wstępnego utworzonego Technikum Rolniczego w Tarcach w dniach 16 i 17.06.73 r. przystąpiło 98 kandydatów.

Gospodarstwo Szkolne w Tarcach uzyskało w 1973 r. 32 q rzepaku z 1 ha; zasiano 18 ha poplonów. Dobiegającą końca budowę szkoły odwiedził p. Józef Maciejewski, były dyrektor Rocznej Szkoły Rolniczo-Gospodarczej dla Dziewcząt w Tarcach, znawca, miłośnik i popularyzator historii regionalnej Ziemi Jarocińskiej, który cieszy się z rozwoju organizacyjnego szkoły w Tarcach (29.08.73). W 1957 r. Polska Kronika Filmowa nakręciła ciekawy film (propagandowy) pt. Dziewczęta z Tarc, opowiadający o szkole dobrych żon, gdyż taką opinią cieszyła się ówczesna Szkoła w Tarcach.; film posiada biblioteka szkolna.

Uroczyste otwarcie Technikum Rolniczego i nowego roku szkol. 1973/74 nastąpiło 3 września 1973 r. o godz. 8.30 przed szkołą, połączone z przekazaniem obiektu inwestorowi i młodzieży przez wykonawcę. Przecięcie wstęgi i zwiedzanie odbyło się z udziałem:

- dyrektora mgr inż. Zdzisława Gibowskiego

- przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Jarocinie, mgr Czesława Koczorowskiego
- kierownika Oddziału Oświaty Rolniczej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, inż. Mariana Dobkowicza
- dyrektora PBR w Środzie, mgr inż. Janusza Machajewskiego
- dyrektora Gosp. Szkolnego, inż. Jana Graeflinga
- przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego, p. Mieczysława Lisiaka , rolnika z Lgowa
- przedstawicieli wykonawcy robót: E. Bartkowiaka, K. Klauzy, Kuczkowiaka
- inspektora nadzoru budowlanego, p. Henryka Łęzaka

oraz licznie zabranej młodzieży, a także ciekawych tego wydarzenia mieszkańców wioski.

Przemówieniom, życzeniom i podziękowaniom nie było końca... Uroczystość uświetnił występ orkiestry dętej Cukrowni Witaszyce.

Projektantem oddanego do użytku obiektu jest mgr inż. Leopold Moss; kubatura wynosi 9.332 m sześć., wymiary 43 x 13 m, wysokość II piętra 10,5 m, z kominem 16 m. Gmach posiada 9 sal lekcyjnych, 7 gabinetów, pokój nauczycielski, pomieszczenia dla dyrekcji, administracji, księgowości oraz sanitariaty. Koszt inwestycji wyniósł 5.483.000 zł.

W pracach przy budowie szkoły i remoncie internatu uczestniczyło ponad 40 osób, w tym mój brat, Bronisław Bartkowiak ze Środy Wlkp, jako operator koparki. Rolę inwestora zastępczego pełnił Inspektorat Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp. Cieszyli się nauczyciele, uczniowie, rodzice i wszyscy pracownicy szkoły, gdyż każdy miał swój udział w tym wielkim, wymagającym wiele zachodu, trudu i czasu dziele. Dyrekcja, administracja i księgowość przeniosły się z pałacu do szkoły 8. 10.73 r., a p. dyrektor z rodziną wprowadził się do mieszkania służbowego 20.10.73 r. z ciasnej leśniczówki w Tarcach.

W Liskowie odbyły się eliminacje konkursu z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Pierwsze miejsce zdobyła uczennica Henryka Giermaziak z kl. I TR, gdzie nauczycielem przysposobienia obronnego był mjr Jan Leśniewski.

Nowo wybudowaną szkołę i piękne Tarce zwiedzali i podziwiali goście szczebla wojewódzkiego i centralnego, gdyż szkoła w Tarcach znajduje się w najpiękniejszym miejscu naszego kraju ze wszystkich szkół rolniczych Wielkopolski. Uroczystego zawieszenia godła i szyldów na szkole dokonał p. dyrektor Z. Gibowski w dniu 1 listopada 1973 r. Wszyscy byliśmy wzruszeni i szczęśliwi. W dalszym ciągu trwało zaopatrzenie i wyposażanie szkoły. Dyrektor przywiózł m.in. sprzęt do gabinetu dentystrycznego.

W gminnej olimpiadzie wiedzy rolniczej w Tarcach I miejsce zajęła znów H. Giermaziak, drugie Włodzimierz Ruśniak. Trwają roboty przy budowie kanału, doprowadzającego centralne ogrzewanie i ciepłą wodę ze szkolnej kotłowni do pałacu. Młodzież uczestniczyła jak co roku w tradycyjnych andrzejkach, połączonych z wywołującymi wiele emocji, szczególnie wśród dziewcząt wróżbami.

15 grudnia 1973 r. komisja w składzie: dyrektor Z. Gibowski, wizytator E. Glaty z Poznania, sekretarka Stefania Zdunek i księgowy J. Bartkowiak przejęła dokumentację Inspektoratu Oświaty Rolniczej PRN w Jarocinie od p. Teresy Klim.

Z dniem 1 stycznia 1974 r. rozpoczęła działalność Powiatowa Szkoła Centrum Kształcenia Rolniczego w Tarcach, w skład której weszły: 3-letnie TR dzienne w Tarcach, 3-letnie TR Wieczorowe dla pracujących w Jarocinie (przeniesione później do Tarc), Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Tarcach, Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Jarocinie oraz przejęte z Powiatowej Rady Narodowej w Jarocinie filie w: Żerkowie, Przybysławiu, Kolniczkach, Boguszynie, Górze, Jaraczewie i Kotlinie. Celem powołania Centrum było przejęcie i prowadzenie całokształtu oświaty rolniczej w powiecie. Jednocześnie zwiększyła się liczba nauczycieli, pracujących w Jarocinie i w filiach. Rozpoczął też pracę nowy kierowca Edward Łuczak, człowiek spokojny, zrównoważony, odpowiedzialny i życzliwy. Do nowego budynku mieszkalnego, oddanego szkole do użytku 31.12.73 r. wprowadzili się: Halina Pietlicka -

polonistka z Mieszkowa, Urszula i Jan Śmiłowscy - nauczyciele zawodu (mieszkali w pałacu), Marian Broda - mechanizator, Józef Bartkowiak główny księgowy (z leśniczówki pod lasem, gdzie na emeryturze mieszkał p. Stanisław Karpiński z żoną, były zarządca dóbr i nadleśniczy u hr. Zbigniewa Gorzeńskiego-Ostroroga), Henryk Sekwański - od 1.09.1974, Romuald Matuszewski - nauczyciel jazdy oraz nauczycielki emerytki: Aniela Stefanowicz (od paźdz. 1974) i Halina Bujnowicz, które podtrzymywały tradycje szkoły rolniczo-gospodarczej dla dziewcząt. Przekazany przez PBR Środa użytkownikowi budynek mieszkalny Elizówka posiada kubaturę 1.920 m³ o powierzchni użytkowej 408 m² ; zajmuje powierzchnię 272 m kwadratowych; posiada 7 mieszkań, wyposażonych w łazienki i sanitariaty, w tym 2 mieszkania 1-izbowe, 4 dwuizbowe z kuchnią oraz 1 trzyizbowe z kuchnią, pobudowane wg projektu K. Klauzy. Koszt budowy wyniósł 1.358.615 zł. Dział ekonomiczny powiększył się o dwa etaty: zatrudniono G. Matuszewską i K. Kruszcak.

18.02.1974 r. teatr TV o godz. 20.15 przedstawił widowisko pt. Młyn nad Lutynią wg opowiadania J. Iwaszkiewicza, w którym akcja rozgrywa się w Wilkowie, co wzbudziło duże zainteresowanie, szczególnie wśród starszych. Aby wyjaśnić niektóre szczegóły, skierowałem do J. Iwaszkiewicza obszerny list. Oto jego fragment: ?Wielce szanowny i drogi Panie Mistrzu! Wśród miejscowej ludności jak i najbliższej okolicy żyje do dziś, trwa i trwać będzie długo, obrastając już w legendę ta Pańska gościna w Wielkopolsce w 1945 r., w relacji p. Józefy Szmytkowskiej, która mieszka obok młyna, dziś już ponad siedemdziesięcioletniej rzeńskiej jeszcze, lecz już steranej życiem i trudami kobiety - był to miesiąc maj, gdyż podaje, że na polanie przy drodze z Wilkowie do Tarc, gdzie dawniej stał folwark Janów w pobliżu 2 okazałych dębów, odbywała się wówczas zabawa ludowa tzw. majówka, na której ona jako młoda, ładna kobieta tańczyła z p. Iwaszkiewiczem jak z dumą podkreśla (...). Pragnę donieść, że od 5 lat na spotkaniach z młodzieżą internatu TR w Tarcach, uczestnikami wycieczek i kolonii (...), przy omawianiu historii Tarc i okolicy, mówię również o Pańskim pobycie w Wilkowie, a w czasie pobytu z wycieczkami pod młynem, czytamy fragmenty opowiadania w pięknym zakątku naszej Ojczyzny. Pokazuję im też polanę, na której wg p. J. Szmytkowskiej uczestniczył Pan w ?majówce w pobliżu dwóch dębów, gdzie dziś rośnie okazały las brzozy. Przy okazji mam do Drogiego Pana serdeczną prośbę. Jeden z dębów, ten okazałszy na Pańską cześć nazwaliśmy imieniem Jarosław. Przepraszam za śmiałość i proszę o wyrażenie zgody na to, co już się stało i o czym opowiadam wycieczkowiczom. Będę bardzo wdzięczny i zobowiązany.(...) Załączam najlepsze pozdrowienia, kończąc Pańskimi słowami pogoda domu niechaj będzie z Wami. Wdzięczny będę za łaskawy odpis. Z poważaniem J. Bartkowiak.

A oto odręczny odpis na kolorowej widokówce: 31.07.79. Bardzo dziękuję za list, dobre słowa i fotografie; bardzo jestem wdzięczny Panu za pamięć i tyle ciekawych szczegółów.

Proszę pozdrowić wszystkich, a przede wszystkim J. Szmytkowską. Ja też pamiętam tę potańcówkę! J. Iwaszkiewicz. Natomiast w przesłanej książce Podróże do Polski znalazła się dedykacja: Drogiemu Panu Józefowi Bartkowiakowi od dębu Jarosława Iwaszkiewicza 31.07.79. Według książki meldunkowej na 31.03.74 r. Tarce liczyły 307 mieszkańców. Trwają prace przygotowujące dokumentację projektowo - kosztorysową centralnego ogrzewania w internacie oraz roboty przy budowie kanału ze szkoły do pałacu.

W połowie maja 1974 r. uczniowie W. Ruśniak, St. Sabilło i Bujak rozpoczęli wykopy wokół najwyższej wieży pałacu (południowej), odchylonej od pionu o 19 cm (wg dokumentacji z 1965 r.). Fachowcy ze Spółdzielni Inwalidów w Jarocinie zaczęli roboty przy instalacji centralnego ogrzewania w pałacu, które zakończono 15.08.1974. Renowacji elewacji pałacu podjęli się D. Wawrzynowicz i W. Grzyb z Koźmina w dn. 30.09.74 r., rozpoczynając od wieży północnej.

W świetlicy szkoły zorganizowano wystawę prac artysty malarza Mariana Poznańskiego z Wilkowie, przy organizacji której pomagała U. Śmiłowska. Z wystawy zakupiono dla szkoły

2 akwarele: Młyn nad Lutynią i Skarbczyk oraz zamówiono akwarelę pałacu, którą odebrano w grudniu 1974 r.

Uczestniczące w konkursie piosenki harcerskiej w Bojanowie uczennice W. Bambrowicz, B. Marciniak i K. Kapała pod opieką p. Donaty Harasim zajęły III miejsce i wystąpiły na uroczystości zakończenia roku szkolnego w dn. 23. 06.74. W okresie letnim trwały jak zwykle praktyki zawodowe uczniów w Gospodarstwie Szkolnym. Z dniem 1.06.1975 r. przeprowadzono w Polsce reorganizację podziału terytorialnego, tworząc 49 województw. My znaleźliśmy się w woj. kaliskim. W tym samym czasie zamiast Centrum utworzono Zespół Szkół Rolniczych.

Z nowym rokiem szkol. 1974/75 rozpoczęło pracę w Tarcach dwóch nowych nauczycieli: inż. H. Serwański i mgr J. Paterski, rusycysta, a jednocześnie jako były członek Mazowsza, miłośnik i znawca tańców ludowych. Założony przez niego szkolny zespół tańca ludowego dał swój pierwszy występ na szkolnej akademii z okazji DWP w dn. 12.10.74; złożony z 6 par zespół zaprezentował poloneza i wiązanek tańców wielkopolskich. Komplet strojów wielkopolskich ufundowało Gospodarstwo Szkolne.

Firma budowlana inż. Zielińskiego ze Środy rozpoczęła wykop pod tarasem pałacu w celu poszerzenia powierzchni magazynowej internatu. Poniżej fundamentów odkopanej wieży założono drut zbrojeniowy obręczowo, zalewając go zaprawą betonową wożoną wywrotkami z zakładów budowlanych w Hilarowie; wykonano również rekonstrukcję podjazdów do pałacu.

Zabezpieczenie wieży wykonano do 20.12.74, gdzie zużyto 1,5 tony drutu oraz 15 ton betonu. Sądzę, że jeżeli za 100, 200 lat pałac obróci się w ruinę, to najdłużej stać będzie wieża południowa, zabezpieczona za dyrekcji mgr inż. Z. Gibowskiego, dobrego gospodarza, człowieka prawego, odważnego, przedsiębiorczego, kochającego młodzież i szanującego pracowników oraz ceniącego ponad wszystko wartość rodziny. Na najwyższej wieży pałacu znajduje się metalowa chorągiewka z herbem Gorzeńskich, co pierwszy dostrzegł przez lornetkę dociekliwy L. Bajda; pozostałe 3 wieże na chorągiewkach mają daty budowy pałacu 1871. Koszt budowy pałacu określano jako równowartość 60 ha stuletniego lasu dębowego (wg przekazu p. S. Taszarek, byłej pokojówki hrabiny).

Nowego żuka dla szkoły z Lublina odebrali p. E. Łuczak i J. Krawczyk. Starego sprawnego żuka przekazano nieodpłatnie miejscowej OSP.

29.12.74 szalała nad Tarcami wichura z obfitym deszczem przy temperaturze +10 stopni C; w parku padają stare drzewa, woda w stawach huczy, przepusty zablokowane gałęziami, trawą z liśćmi. Dobrze, że uczniowie wrócili ze świąt Bożego Narodzenia do internatu, gdyż chętnie pomogli dyrektorowi Z. Gibowskiemu w oczyszczeniu przepustów, zapobiegając większym szkodom. Uczniowie, którzy 28.12.74 r. wrócili do internatu, witali Nowy Rok 1975 w 104. letnim pałacu hr. Zbigniewa Gorzeńskiego - Ostroroga, którego dziadek Hieronim gościł Adama Mickiewicza w Śmiełowie na przełomie 1831/32 r.

Ze smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość, że dyrektor Z. Gibowski po 3 latach ofiarnej, owocnej pracy w Tarcach dla szkoły, zabytkowego pałacu, młodzieży i pracowników, ze względów rodzinnych przenosi się do Poznania. Z nowym rokiem szkolnym od 1.09.1975 r. zastąpił Go przeniesiony z Marszewa nauczyciel mgr inż. Stanisław Bartyński, który z młodzieżą i pracownikami kontynuował rozbudowę szkoły.

Ciekawostką dla szkoły była notatka w tygodniku Film z dn. 23.01.1976 r. o kręconym filmie p.t. Inna z udziałem w roli głównej Barbary Bartyńskiej, uczennicy kl. VIII Szkoły Podstawowej w Jarocinie, córki dyrektora. Uczniowie: Lech Olszewski i Tadeusz Gontar postawili paśnik dla saren pod trzema dębami, noszącymi imiona Lech, Rus i Czech, opodal szkoły i dokarmiali je sianem, użyczanym przez emerytowanego leśnika St. Karpińskiego, zmarłego w wieku 88 lat 8.02.1976 r. Hr. Z. Gorzeński Ostroróg, przeczuwając rychłą śmierć, wystawił swemu wiernemu zarządcy strzelcowi druhowi następującą opinię:

Zaświadczenie. Piszę to zaświadczenie, ponieważ po mojej śmierci nie chcę swoich urzędników zostawić bez zaświadczenia. Pan Stanisław Karpiński pełni obowiązki nadleśniczego w Tarcach od 1.02.1918 r do dnia dzisiejszego. Pan Karpiński jest doskonałym leśnikiem i urzędnikiem, na którego się spuścić można w każdym razie, pilny, trzeźwy, uczciwy. Pan Karpiński utrzymuje mi las we wzorowym porządku. Trzebieże i kultury są wykonane z zamiłowaniem i znajomością. Wielką zaletą Pana Karpińskiego jest akuratność przy zakładaniu kultur, tak długo dosadza, aż nie doprowadzi do zupełnego zasadzenia i nigdy się nie zniechęca.

Szkółki ma we wzorowym porządku, co rok sprzedane wysadki zapłacą mi całe koszty kultur i nasienia, to ostatnie zawsze prawie z szyszek zbieranych w Tarcach, często zostają jeszcze dochody. Jako myśliwy Pan Karpiński jest zamiłowanym hodowcą, dba o zwierzynę na każdym kroku, stara się o zimową paszę i kontroluje swoich podwładnych żeby to samo robili. Polecam Pana Karpińskiego jako sumiennego i uczciwego pracownika. Tarce, 14.03.1926. /-/ Z. Gorzeński Ostroróg. Stanisław Karpiński do ostatnich dni mieszkał z żoną w Tarcach w starej leśniczówce. Odwiedzała go rodzina, a na co dzień sąsiedzi i młodzież z Technikum Rolniczego, pomagając przy wykopkach ziemniaków, zakupach czy rąbaniu drzewa, m.in. Andrzej Wielgos, Piotr Zmyślony, Leszek Bajda, Danuta Kosinierska, Emilia Rebiger, Aldona Wancek, Małgorzata Stachowiak, Maria Bomska, zwana Maszką.

Członkowie szkolnego koła PTTK w czasie penetracji strychu odkryli w jednej z wież nieznane popiersie marmurowe. Kwerenda archiwalna pozwoliła na stwierdzenie, że jest to popiersie Augustyna Gorzeńskiego, adiutanta T. Kościuszki i przyjaciela J. Wybickiego. Autorem rzeźby był jak się okazało Antonio Canova, włoski rzeźbiarz z początku XIX wieku. Zagadką pozostaje, skąd znalazła się w Tarcach. Popiersie znalazło się w Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach, dokąd przekazano ją nieodpłatnie 25.08.1972 r. Po znacznej restauracji pałacu w Dobrzycy (należącego niegdyś do gorzeńskich) oraz utworzeniu muzeum podobizna Augustyna Gorzeńskiego wróciła na swoje dawne miejsce.

W szkole rozpoczęła się obrona prac dyplomowych przed komisją przez uczniów klas trzecich TR. Jako pierwsze zdawały: Danuta Nowakówna, Wanda Sztandera, Halina Maryniak, Eugenia Jankowska, Cecylia Sobczak i Urszula Lesnau (14.04.76). Uczniowie internatu posadzili 3 ha sosny na zrębie lasu (26.04.76 r.). Pierwsze historyczne posiedzenie Rady Pedagogicznej w sprawie przyznania tytułu technika rolnika 34 uczniom kl. III TR odbyło się 28.04.76 r.

W czasie obchodów 1 Maja w Jarocinie w 1976 r. z trybuny wyróżniono z Tarc: Kazimierę Kruszcakównę, Bożenę Witczak, Urszulę Gralę a z uczniów: Włodzimierza Ruśniaka, Marię Krzywańską, Leszka Bajdę, Krystynę Kowalik oraz leśniczego Kazimierza Poradę.

Wreszcie w Tarcach Finis coronat opus (z łac. Koniec wieńczy dzieło). Pierwszą maturę z języka polskiego abiturienti pisali 5.05.76 r., z matematyki 7.05.76 r. Uroczyste zakończenie roku szk. dla absolwentów odbyło się 12.06.1976 r., połączone z wręczeniem dyplomów technika rolnika 32 osobom przez dyrektora mgr inż. Stanisława Bartyńskiego i wychowawczynię mgr inż. B. Witczak. Świadectwa dojrzałości uzyskało 18 osób, tj. 66,6 %. Troje pierwszych absolwentów z późniejszych roczników wybrało się na studia na Akademii Rolniczej w Poznaniu: Danuta Kosinierska (1978), Aldona Wancek (1978) i Ryszard Lewandowski (1977). Najlepsze wyniki na pierwszej maturze osiągnęli: Włodzimierz Ruśniak, Maria Krzywańska, Elżbieta Koterbiak i Elżbieta Pijacka.

W majową niedzielę uczniowie i pracownicy szkoły uczestniczyli w budowie szosy Tarce Kadziak. Podczas wieczornego nabożeństwa majowego modlono się przy figurce NMP z Lourdes, postawionej w 1920 r. przez hrabinę Anielę z Biegańskich Gorzeńską-Ostroróżynę nad źródłem, z wdzięczności Bogu za odzyskaną po 123 latach zaborów wolność i jedyne w naszych dziejach, zwycięskie zbrojne Powstanie Wielkopolskie 1918/19. Na skraju parku z udziałem mieszkańców Tarc i uczniów z internatu modlił się tam ks. Jan Kątny, świątobliwy

proboszcz z Wilkowyi. Pierwszy śpiew słowika na dębie za barakiem w Tarcach usłyszałem późnym wieczorem 6.06.1976 r. Co za radość z piękna słowicznych treli!

W gablocie korytarza szkoły wywieszono 28 migawek z akcji porządek, Święta Kobiet, pierwszej matury, wiosny czynów budowa drogi Tarce - Kadziak. To plon pracy kółka fotograficznego. Delegacja w składzie: Józefa Grochulska, Krystyna Kowalik, Małgorzata Stachowiak i Józef Bartkowiak odwiedzili przebywającego w szpitalu w Jarocinie chorego dyr. Gosp. Szkolnego p. inż. Jana Graeflinga. Był bardzo wzruszony i uradowany.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego 1975/76 z udziałem uczniów wszystkich szkół rolniczych powiatu, odbyło się 19.06.1976 r. przed pałacem, które uświetnił występ szkolnego Zespołu Tańca Ludowego na tarasie pałacu. Potem uczniowie wyjechali na wycieczki do Trójmiasta, inni do Krakowa Ojcowa Wieliczki - Oświęcimia ze swoimi wychowawcami. Anna Szymankiewicz i Andrzej Wielgos wyjechali na obóz młodzieżowy do Strzelc Krajeńskich.

Dnia 24.03.76 r. wszechstronnie uzdolniony uczeń kl. IB TR Leszek Bajda z Twardowa, złożył pisemny i ustny egzamin komisyjny z chemii, obejmujący cały program, przewidziany dla kl. I - II. Brawo!

W związku z ogłoszonym projektem podwyżki podstawowych artykułów spożywczych i budowlanych doszło do niepokojów społecznych w kraju. W Radomiu spalono gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W związku z tą sytuacją Premier Piotr Jaroszewicz odwołał podwyżkę 25.06.1976 r. Następnego dnia 26.06.76 rozpoczął się w pałacu w Tarcach pierwszy turnus kolonii Jarocińskiej Fabryki Mebli, którym kierowała doświadczona nauczycielka z Jarocina p. Gogulska. W Gospodarstwie Szkolnym jak co roku praktyki zawodowe uczniów - praca przy rzepaku. Dyrektorzy w szkole skonstruowali urządzenie do podlewania kwiatów przed szkołą i pałacem, ze złomu w Gosp. Szkolnym (29.06.76). W lipcu położono chodnik asfaltowy od bramy wjazdowej pałacu do krzyżówki na Kadziak oraz od kiosku Ruchu do przystanku PKS-u z udziałem uczniów. Od 18.08.76 rozpoczął się drugi turnus kolonii. Urszula Śmiłowska

zakupiła do internatu telewizor czarno-biały Neptun za 6290 zł ze środków zarobionych przez młodzież przy sadzeniu lasu.

Nowy rok szkolny 1976/77 we wszystkich szkołach rolniczych podległych ZSR rozpoczęło ogółem 560 uczniów, w tym 6 oddziałów TR i 2 oddziały TR Wieczorowego oraz szkoły zasadnicze.

8.09.76 r. od 3 tygodni łuszczy się i odpada kora na platanach klonolistnych - pomnikach przyrody, po raz pierwszy od 6 lat. Tymczasem w Gosp. Szkolnym po żniwach urządzono dożynki, zakupując i wydając 40 kg kielbasy i kaszanki dla wszystkich żniwiarzy oraz po 1 winie na trzech. 12.09.76 w czasie dożynek w Jarocinie w korowodzie żniwnym uczestniczył Zespół Tańca Ludowego z Tarc. W Biechowie koło Wrześni odbyła się uroczysta koronacja obrazu Matki Bożej Pocieszenia, której dokonał kardynał S. Wyszyński. 18.09.76 w Pekinie zmarł przywódca Chin Mao-tse-tung w wieku 82 lat. Dnia 21.09.76 Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni z Kalisza wypożyczył ze szkoły stroje ludowe dla kelnerek na przyjęcie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego. Woźny J. Błaszczak wykonał nowe bramki na boisko do piłki nożnej. Zakupiono sprzęt muzyczny za 16 000 zł. Z okazji Dnia Nauczyciela odbył się konkurs na najlepszego wychowawcę, którymi zostali: Aleksandra Ptaszyńska, Marian Broda, Andrzej Wieprzęc.

Zaczęły się braki w zaopatrzeniu sklepów. 18.10.76 nie dostarczono do sklepu w Tarcach masła. Następnego dnia przywieziono tylko 4 kostki. Radość w internacie, bo po miesiącu dostarczono margarynę. Gospodarstwo wypłaca nauczycielom za opiekę nad praktykami po 7 zł za godzinę. Dnia 3.11.76 zastępca dyr. p. D. Ampuła złożyła egzamin magisterski z historii na Uniwersytecie Poznańskim. Gratulacje złożyli pracownicy administracji.

W czasie polowania w okolicznych lasach goście z Kalisza zastrzelili jelenia, 2 łanie, dzika i lisa. Grochówkę gotowała kuchnia internatu. W dniu 9.11.76 r. zakupiono w Muzeum Regionalnym w Koszutach obraz olejny nieznanego malarza Dziewczyna w stroju ludowym do internatu. W dniu 11.11.76 na herbatce u p. Anieli Stefanowicz odbyły się wieczorne rodaków rozmowy w 52. rocznicę odzyskania niepodległości. Stara Podlasianka opowiedziała, że jej rodzina modliła się żarliwie o wolność Ojczyzny. Babcia umierając poprosiła wnuczkę, by przyszła na cmentarz i zawiadomiła ją, kiedy Polska odzyska niepodległość. Młoda Anielcia z radością pobiegła na cmentarz jesienią 1918 r., by powiedzieć swojej Babci, że Ojczyzna jest już wolna. Miała też okazję spotkać Twórcę odrodzonej RP - Marszałka Józefa Piłsudskiego. Podczas obrad sejmku przekazała Mu bukiet polnych kwiatów od młodzieży z koła ZMW Wici w Justynowie koło Sokołowa Podlaskiego. Po powrocie z Warszawy wielu mieszkańców wsi z namaszczeniem całowało rękę Anielci. Nie dlatego, że należała do młodej, ładnej dziewczyny, lecz że tę rękę uściśnął sam Marszałek Józef Piłsudski!

W ratuszu w Jarocinie uruchomiono Klub Nauczyciela. 17.11.76 r. wdowa po nadleśniczym śp. Stanisławie Karpińskim, Maria z Radzickich Karpińska, przeniosła się do córki w Witaszycach. W przeprowadzce pomogło Nadleśnictwo w Tarcach. 11.11.76 powołano Spółdzielnię Uczniowską Pracus z zarządem: Aldona Wancek, Wiesława Bandyk, Danuta Kosinierska, pod opieką U. Śmiłowskiej. Spółdzielnia prowadziła sklepik ze słodyczami, napojami, artykułami piśmienniczymi i podręcznikami.

Urząd Wojewódzki w Kaliszu podjął decyzję budowy nowego 8-rodzinnego bloku mieszkalnego dla nauczycieli w Tarcach, obok Elizówki. Przekazanie placu budowy wykonawcy, PBR w Środzie nastąpiło 15.12.76 r. Budowę rozpoczęto 23.02.1977 r., a zakończono w rekordowym tempie 15.09. 1977 r., czyli w ciągu 6,5 miesiąca. Kubatura obiektu wnosi 2.255 m sześciennych, powierzchnia ogólna 682 m kwadratowe, powierzchnia użytkowa 434,8 m kwadratowego, powierzchnia zabudowy 277 m kwadr., liczba jednostek funkcyjnych 28; powierzchnia mieszkań:

48,70 i 60,0 m kwadratowego. Budynek podpiwniczony posiada kotłownię centralnego ogrzewania, która ogrzewa także Elizówkę. Z przekazaniem tego bloku zostały zaspokojone potrzeby mieszkaniowe nauczycieli.

Premiera filmu fabularnego p.t. Inna z udziałem Barbary Bartyńskiej odbyła się 21.12.76 r. Film oparty jest na powieści Ireny Jurgielewiczowej, zmarłej w 2003 r. w wieku 100 lat.

Dnia 27.12.76 r. wystawiono w Jarocińskim Ośrodku Kultury (JOK-u) 5 obrazów pędzla Leszka Bajdy o tematyce przyrodniczej. 10 i 11 stycznia 1977 r. uczestniczący w odłowieniu żywych zajęcy uczniowie schwyтали 71 sztuk pod kier. Jana Graeflinga, z przeznaczeniem na eksport do Francji.

W czasie ferii zimowych 20 sportowców z TR w Tarcach, pod opieką Andrzeja Borkiewicza i Marka Idziaka uczestniczyło w narciarskim obozie zimowym w Wiśle.

14 marca 1977 r. odbyło się uroczyste pożegnanie długoletniego zasłużonego dyrektora Gospodarstwa Szkolnego w Tarcach, inż. Jana Graeflinga, przechodzącego na rentę ze względu na stan zdrowia. Funkcję dyrektora pełnił on w latach 1966-1976. Pałeczkę po nim przejął inż. Andrzej Wieprzęć, nauczyciel przedmiotów zawodowych Techn. Rolniczego w Tarcach. Natomiast zastępca dyrektora inż. Henryk Serwański przeniósł się do pracy w PGR Słupsk.

W czasie II Ogólnopolskich Igrzysk Olimpijskich Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich, sportowcy mgr A. Borkiewicza z Tarc zdobyli puchar i 10 medali w podnoszeniu ciężarów i w biegu na 100 m. Dnia 26.05.77 r. młody miłośnik przyrody, uczeń Szkoły Podstawowej w Wilkowyi, Przemysław Strzelecki wykonał samodzielnie ogrodzenie dębu pomnika przyrody, rosnącego naprzeciw swojego domu, dając mu imię Przemysław dla uczczenia pamięci księcia a potem króla Przemysława II z Wielkopolski w XIII w. Podczas XVI

Ogólnopolskiego Rajdu Mickiewiczowskiego, moja drużyna dotarła na metę w Śmiełowie o godz. 11,45 w niedzielę 29.05.77 r. W czasie zawodów w 50. lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Wilkowie młodzieżowa drużyna strażaków z Tarc zdobyła I miejsce. Dnia 18.06.1977 r. w Jarocinie odbyła się podniosła uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła OO. Franciszkanów p.w. Św. Antoniego, której dokonał Przewielebny Ks. Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia.

Trwają przygotowania do nadania Technikum w Tarcach imienia Jadwigi Dziubińskiej (1874-1937). Dlatego uczennica patronki p. Aniela Stefanowicz (1898-1992) emerytowana nauczycielka zapoznała uczniów z jej życiorysem i dokonaniem, czynionymi wokół organizacji oświaty rolniczej w Polsce po odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 r. w dn. 9 i 16.01.1978 r. Zespół Szkół Rolniczych w Poznaniu-Golecinie w dn. 23.02.1978 r. przyjął imię Michała Drzymały. W Tarcach rozpoczął pracę nowy nauczyciel, p. inż. Kazimierz Wieczorek oraz kierowca p. Jerzy Kryś.

8.04.1978 r. p. Edward Bartkowiak wytyczył teren pod budowę sali sportowej, jako skrzydło północne stojącego budynku szkolnego, z udziałem St. Kuczkowiaka, dyrektora St. Bartyńskiego, nauczyciela wychowania fizycznego p. A. Borkiewicza, woźnego p. J. Błaszczyka i ucznia A. Wielgosa. Wykopy pod założenie fundamentów wykonują chętnie uczniowie szkoły od dnia 27.04.78 r., nie szczczędając sił i czasu. Fundamenty zalano w ciągu 2 dni, zużywając kamienie zebrane przez młodzież na polach Gosp. Szkolnego oraz 54 m sześciennie zaprawy cementowej. Z inicjatywy ucznia Leszka Bajdy, wtopiono w zaprawę cementową kamień węgielny, podpisany przez dyrektora i zakorkowany w butelce, informujący potomnych o rozpoczęciu budowy sali sportowej typu Pilawa.

17.08.78 r. w drodze do pracy, jadąc motocyklem p. Leon Strzelecki, lat 42, poniósł śmierć na miejscu pod Hilarowem; wpadła na niego odczepiona od ciągnika przyczepa, jadąca z Jarocina po zwir. Pogrzeb odbył się 19.08.78 r. w Wilkowie; udział wzięła delegacja szkolna: Stefania Zdunek, Danuta Cyraniak i Józef Bartkowiak (piszący niniejsze wspomnienia). Zmarły, który był człowiekiem życzliwym i uczynnym, osierocił żonę i troje nieletnich dzieci. Współczuliśmy Im serdecznie.

Ze szkodą dla szkoły p. mgr Jan Paterski przeszedł od września 1977 r. do pracy w Milicji Obywatelskiej w Jarocinie; mimo to prowadził społecznie próby z Zespołem Tańca Ludowego w Tarcach do maja 1981 r.; zrezygnował z prowadzenia Zespołu z powodu braku uczniów na próbach oraz słabym zainteresowaniem ze strony dyrekcji. Studentka Akademii Sztuk Plastycznych w Poznaniu, Aleksandra Bartyńska wykonała dla szkoły popiersie gipsowe przyszłej patronki- Jadwigi Dziubińskiej. W pracach nefachowych pomagał rzeźbiarce Leszek Bajda.

16 października 1978 r. w trzecim dniu konklawe na Watykanie Duch Święty wolą zebranych tam kardynałów, powołał na Stolicę Piotrową Polaka, Ks. Kardynała Karola Wojtyłę lat 58 z Krakowa, który przybrał imię Jana Pawła II. Habemus Papam! Zdumienie na świecie i wielka radość w sercach 95 % Polaków w Ojczyźnie i na Obczyźnie! Telewizja Polska transmitowała inaugurację pontyfikatu Papieża Polaka Jana Pawła II w dn. 22.10.1978 r. po nagłej śmierci Jana Pawła I Papieża Uśmiechu.

8.11.1978 r. Spółdzielnia Produkcyjna w Hilarowie przekazała do kuchni internatu 3 tony ziemniaków w zamian za pracę uczniów przy wykopkach. 28.11.78 r. po raz pierwszy w przystolówkowej świnia przyszło na świat 11 małych warchlaków, pod troskliwym okiem uczennicy Technikum - Romany Sztuki.

4 grudnia 1978 r. w Wilkowie zmarł nagle artysta malarz Marian Poznański w wieku 68 lat, w czasie trwającej w Jarocinie wystawy Jego obrazów. W pogrzebie 7.12.78 r. uczestniczyła delegacja Szkoły : U. Śmiełowska, W. Lisiak, J. Nowaczyk, gdyż ś.p. zmarły był związany i zaprzyjaźniony za Szkołą od 8 lat. Otwierając wystawę M. Poznańskiego 23.11.1978 r.

Naczelnik Czesław Robakowski witał wielkiego syna ziemi jarocińskiej. Podczas trwającego wernisazu M. Poznański, mój przyjaciel zwrócił się do mnie ze słowami: ? Józiu! Zapisz to wszystko co tu widzisz i słyszysz. Było to moje z nim ostatnie spotkanie w życiu. Bywałem częstym gościem u serdecznie podejmujących wszystkich odwiedzających państwa Poznańskich w Wilkowi, gdyż Tarce były blisko. Stanowili oni dla mnie jakby drugą rodzinę.

28.03.78 r. studniarze kopiący w Tarcach studnię głębinową znaleźli żyłą wodną na głębokości 123 m o dużej wydajności. 19.04.78 r. p. Kazimierz Grygiel odmalował figurę NMP z Lourdes, stojącą opodal źródła na skraju parku w Tarcach od 1920 r. 20 kwietnia 1978 r. p. Katarzyna Strzelecka obroniła na 5 pracę dyplomową z przygotowania zawodowego w Technikum Wieczorowym. W tym czasie 33 absolwentów TR sadzi pamiątkowe drzewka przy szkole razem z p. dyrektorem i wychowawcami.

Gospodarstwo Szkolne postawiło 3 bramy na przyjęcie wędrującej kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej (8.05.79); o godz. 18,00 zatrzymała się na 3 minuty kapliczka Nysa z wędrującym Obrazem przy sklepie w Tarcach w drodze do Lubini Małej. Leśnictwo rozpoczęło budowę nowej siedziby dla p. leśniczego w lesie przy drodze do Kadziaka (12.05.79), o wymiarach 19 x 9 m.

16.05.79 r. dalszy ciąg wspomnień p. Anieli Stefanowicz o patronce Jadwidze Dziubińskiej dla młodzieży nagrał na taśmę Bonawentura Mikołajczyka sfotografował Marian Broda do izby pamięci szkoły. Gospodarstwo Szkolne rozpoczęło budowę ośmiorodzinnego bloku dla swoich pracowników, naprzeciw szkoły. 26.05.79 r. nauczyciele: Jan Śmiłowski i Kazimierz Wieczorek ukończyli studia wyższe na Akademii Rolniczej w Poznaniu, a egzamin magisterski złożyli 20.12.1979 r.

2.06.1979 r. na lotnisku Okęcie w Warszawie Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i Ks. Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski witają na Ziemi Polskiej po raz pierwszy w dziejach chrześcijaństwa Papieża Polaka - Jana Pawła II. Radość, nadzieja i duma rozpiera nasze serca. Słynne i pełne głębokiej wiary i mocy Słowa Papieża na Placu Zwycięstwa: I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II, papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi! Amen. spowodowały przemianę naszych zalegnionych serc i głębokie zmiany w całej Ojczyźnie, a następnie w całym bloku Wschodnim. Ta pierwsza znamienna i brzemienna w skutki pielgrzymka trwała do 10.06.1979 r. Miałem szczęście i radość spotkania z Papieżem 3.06.79 r. na błoniach Gębarzewa pod Gniezmem a następnie przed Katedrą w Gnieźnie. Było to niezapomniane i trudne do wyrażenia słowami przeżycie. Gdy Papież przyjechał helikopterem na błonia, wszedł po schodach na wysoki ołtarz, rozpostarł swe błogosławiące tysiące zebranych ludzi dłonie, wydawało mi się, czułem to fizycznie, że Papież przytula mnie grzesznego do swego Ojcowskiego, miłującego każdego człowieka s e r c a. Po tym spotkaniu stwierdziłem w ankiecie do Tygodnika Powszechnego, że muszę zmienić swoje życie... Tak oto na naszych oczach wypełnia się przepowiednia naszego wieszca narodowego, Juliusza Słowackiego, który w 1848 r. pisał:

Pośród niesnasków Pan Bóg uderza w ogromy dzwon,
Dla Słowiańskiego oto papieża otwarty tron.

Ten przed mieczami tak nie uciecze jako ten Włoch,

On śmiało, jak Bóg, pójdzie na miecze; świat mu to proch !

Twarcz jego, słońcem rozpromieniona, lampą dla sług,

Zanim rosnące pójda plemiona w światło gdzie Bóg.

Na jego pacierz i rozkazanie nie tylko lud

Jeśli rozkaże, to słońce stanie, bo moc to cud.

W sercach się zacznie światłości Bożej strumienny ruch,

Co myśl pomyśli przezeń to stworzy, bo moc to duch.
A trzebaż mocy, byśmy ten Pański dźwignęli świat:
Więc oto idzie Papież Słowiański Ludowy brat:-
On rozda miłość jak dziś mocarze rozdają broń,
Sakramentalną moc on pokaże, Świat wzięwszy w dłoń(...)
Niebo się nad nim piękne otworzy z obojga stron,
Bo on na tronie stanął i tworzy i świat- i tron(...)
Zdrowie przyniesie, rozpali miłość i zbawi świat-
Wnętrza kościołów on powymiała, oczyści sień,
Boga pokaże w twórczości świata, jasno jak w dzień.

(J. Słowacki: Dzieła wybrane. Ossolineum, Wrocław 1983,t.1, s.118)

6.06.79 firma budowlana S. Błaszczyk, rozpoczęła prace budowlane przy sali sportowej w Tarcach.. 12.06.79 r. o godz. 18,00 rozpoczęło się uroczyste powitanie kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Wilkowyi; czuwanie parafian przed naszą Panią, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci bramie -trwało całą dobę.

29.6.79 r. p. Urszula Gaworzewska przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego zorganizowała w Tarcach zebranie Prezydium Komitetu w sprawie sali sportowej; przywiozła z Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu, gdzie pracowała 300 tysięcy złotych limitu na budowę sali. Jarocińska Fabryka Mebli zamontowała w parku dla kolonistów 4 huštawki, w tym dwie zaledwie 1,5 m od płatana pomnika przyrody! Interwencja społecznego opiekuna zabytków na miejscu, w sprawie innego usytuowania huštawek nie pomogła.

28.06.1979 r. rozpoczął się I turnus kolonii pod czujnym i troskliwym okiem kierowniczkii p. Gogulskiej. Przyjechało 102 dzieci pracowników Fabryki Mebli ze Świdnicy k/ Wałbrzycha.

10.07.79 r. miałem zaszczyt opowiadać młodym kolonistom o dziejach Tarc i okolicy i prowadzić ich na wycieczkę do dębów na Janowie i młyna nad Lutynią w Wilkowyi.

Drugi turnus w czasie od 19.07. do 10.08.79 r. prowadziła p. Halina Pietlicka. 20.09.79 r. z p. Władysławem Burkiewiczem oczyściliśmy studzienkę przy źródleku w parku z liści; co za wspaniały, uzdrawiający smak źródlanej wody! Polecam!

Rozpoczęto budowę Domu Strażaka w Tarcach o wymiarach 22 x 10 m.

27.09.79 r. na Osiedlu Kościuszki w Jarocinie dokonano odsłonięcia rzeźby p.t. Dziecko w oknie, dłuta p. Łucji Włodek, metodą beton patynowany, z inicjatywy Spółdzielni Mieszkaniowej w Jarocinie. 30.09.1979 r. uczestniczyłem w III Wojewódzkim Zjeździe Opiekunów Zabytków w Kaliszu na trasie: Bolesławiec Pólko Bralin Kępno.

15.10.79 r. uruchomiono w pałacu w Tarcach przedszkole dla dzieci z całej wioski Tarce pod opieką energicznej, kochającej dzieci nauczycielki p. Janiny Matyjasik. Przedszkole cieszyło się dużym powodzeniem u maluchów i zaufaniem rodziców.

W dniach 19-21.10.79 r. uczestniczyłem w LIV Zjeździe Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Zakopanem, połączonym z Biesiadą w Zubrzycy Górnej na Orawie. Doświadczyłem serdecznej gościny u kolegi Jana Bachledy Żarskiego na Harendzie oraz spotkałem się z dwiema córkami Jana Kasprowicza, które przebywały na wyżce harendziańskiej. Zakupiłem u kolegi Janka obraz olejny Kościół na Harendzie pędzla profesora ASP w Krakowie, pseudonim R. Heims 79.

19.11.79 r. murarze przebili ścianę budynku szkolnego do sali sportowej, zakładając dwoje drzwi: do sali sportowej i do biblioteki na piętrze. 28.11.79 r. nagrałem na taśmę magnetofonową wspomnienie A. Stefanowicz na temat: Obrzędy andrzejkowe w szkołach rolniczych. W tym samym czasie od godz. 18.00 do 22.00 odbywały się andrzejki w internacie. 1.12.79 r. odbyły się pierwsze zawody w podnoszeniu ciężarów w nowej, nie wykończonej jeszcze sali sportowej. 31.12.79 B. Krzymiński stawia kawę pożegnalną, ponieważ obejmuje gospodarstwo rolne po rodzicach.

Dzień 24.05.80 r. był pamiętnym uroczystym dniem dla ZSR w Tarcach, który decyzją Kuratora Oświaty i Wychowania w Kaliszu otrzymał imię zasłużonej działaczki na polu oświaty rolniczej po odzyskaniu niepodległości Jadwigi Dziubińskiej (1874-1937) oraz prawo posiadania sztandaru szkolnego. Inicjatorką wyboru patronki szkoły była jej uczennica, emerytowana nauczycielka Aniela Stefanowicz (1898-1992). Patronka została zaakceptowana przez władze i przyjęta z radością przez szkołę. Władze początkowo proponowały na patrona Feliksa Dzierżyńskiego, co spotkało się z wielkim milczącym oporem ze strony społeczności szkolnej. Odetchnęliśmy, gdy tego patrona przyjął Zespół Szkół Zawodowych w Jarocinie; stąd nasza radość z wyboru J. Dziubińskiej na naszą patronkę. Uroczystość połączono z II Wojewódzkim Zlotem Spółdzielni Uczniowskich oraz ogólnopolską inauguracją obchodów 80 rocznicy powstania pierwszej spółdzielni uczniowskiej założonej przez J. Dziubińską. Udział w uroczystości wzięli przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Naczelnej Rady Spółdzielczej, władz terenowych, wojewódzkich i gminnych. Były poczty sztandarowe ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Wilkowi, LO w Jarocinie oraz ZSR z Koźmina, Marszewa, Opatówka i Przygodzic. Gościem honorowym była p. Aniela Stefanowicz. Uroczystość uświetniła orkiestra dęta PTR z Marszewa. Po odegraniu i odśpiewaniu hymnu narodowego uroczystość otworzył gospodarz szkoły dyrektor Stanisław Bartyński witając gości i wszystkich zebranych. Wskazał na osiągnięcia szkoły w pracy wychowawczej, oświatowej, sportowej, artystycznej oraz w czynach społecznych, których efektem jest wybudowana systemem gospodarczym pełnowymiarowa sala sportowa wraz z zapleczem sanitarnym i magazynowym, a także pomieszczeniami na bibliotekę i czytelnię - salę pamięci. Prace wykonano kosztem 4 milionów złotych w tym 1,5 miliona zł czyni społeczne młodzieży, kółek rolniczych, Gospodarstwa Szkolnego, Komitetu Rodzicielskiego, Odcinka PKP Jarocin i Jarocińskich Fabryk Mebli. Następnie Kurator Oświaty i Wychowania z Kalisza mgr Skolimowski pogratulował szkole tak poważnych sukcesów. Po czym odczytano akt nadania szkole imienia J. Dziubińskiej oraz o prawie posiadania sztandaru, który dyr. S. Bartyńskiemu wręczyła uroczystość przewodnicząca Kom. Rodzicielskiego p. U. Gaworzewska w asyście J. Maciejewskiego i M. Gilewskiego. Po prezentacji sztandaru, wykonanego przez siostry zakonne w Poznaniu, odbyło się ślubowanie uczniów. Odślonięcia tablicy pamiątkowej na 5-tonowym głazie dokonał ówczesny I sekretarz KP PZPR z Jarocina J. Zasieczny, który w swym przemówieniu wskazał na aktualność idei rzetelnej pracy i odpowiedzialności na każdym jej odcinku, głoszonej i realizowanej przez Patronkę. Życiorys J. Dziubińskiej przedstawił uczeń M. Moch, po czym przystąpiono do wręczania odznaczeń. Przedstawiciel MOiW mgr J. Szymański wręczył odznaczenia spółdzielcze, m.in. M. Komorowskiej z Suwałk, S. Kozaneckiemu z Pleszewa, A. Romińskiemu i J. Salowi z Kielc, Z. Michalakowi z Koźmina i S. Zygmuntowi z Kalisza. Przedstawiciel NRS mgr F. Piotrowski wręczył odznaczenia 8 działaczom spółdzielni uczniowskich województwa kaliskiego.

Nagrody Kuratora otrzymało 4 nauczycieli z Tarc: Wanda Klimaszewska, Maria Kuberka, Halina Pietlicka, Jan Śmiłowski. Brązowe odznaki Młodzież dla Postępu otrzymali K. Wieczorek i A. Weber. Gratulacje i życzenia nagrodzonym i wyróżnionym złożył przedstawiciel MOiW.

W czasie uroczystości przedstawiciel Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu w imieniu dyr. prof. St. Kubiaka wystąpił z propozycją współpracy Biblioteki Uniwersyteckiej z Zespołem Szkół Rolniczych w Tarcach na odcinku czytelnictwa literatury rolniczej wśród uczniów i mieszkańców terenu działania Szkoły, tj. gmin: Jarocin, Kotlin, Jaraczewo i Żerków.

Umowa przewidywała także wzbogacanie księgozbioru biblioteki szkolnej w najnowszą literaturę rolniczą. Inicjatywa została przyjęta z zadowoleniem. W poszerzonej części artystycznej wystąpił Zespół Artystyczny Akademii Rolniczej ?Łany? z Poznania na tle świeżej zieleni, z bogatym 1,5 godzinnym programem tańców ludowych z różnych regionów

Polski; w Zespole tańczyło dwoje absolwentów z Tarc: Danuta Kosinierska i Ryszard Lewandowski. Dalsze występy odbyły się po obiedzie w auli Szkoły, gdzie prezentował się Szkolny Zespół Tańca Ludowego, pod kierunkiem społecznego instruktora mgr Jana Paterskiego, zespół muzyczny oraz recytatorski ze specjalnie na tą okazję przygotowanym montażem poetyckim. Przed plenerowym występem zespołu studenckiego Łany odbyło się spotkanie opiekunów Spółdzielni Uczniowskich z przedstawicielami Ministerstwa i Naczelnej Rady Spółdzielczej w auli szkoły, natomiast młodzież uczestniczyła w ciekawym spotkaniu z nestorką oświaty rolniczej w Polsce p. Anielą Stafanowicz, uczennicą Jadwigi Dziubińskiej, które prowadziłem w sali sportowej jako opiekun społeczny zabytków PTTK. Uczestnicy uroczystości mogli zaopatrzyć się w słodycze i napoje w prężnie działającym sklepiku S.U. Pracuś pod opieką Urszuli Śmiłowskiej. Uczestnicy uroczystości otrzymali okolicznościowe znaczki, proporzeczki i specjalnie wydaną z tej okazji broszurkę w opracowaniu mgr Jana Jajora p.t. Zarys dziejów szkolnictwa rolniczego w Tarcach (1948 - 1980). Spóźniona majowa wiosna swoją świeżą, bogatą w różne odcienie zielenią, dodała uroku podniosłej uroczystości i pozostanie na długo w pamięci jej uczestników.

Absolwent TR z 1978 r. Leszek Bajda z Twardowa pozostawił w moim Zapiśniku swój ślad: ?Urodziliśmy się po to, by z realnych myśli czynić rzeczywistość, by pozostać w pamięci innych jako ludzie szlachetnych czynów. Niezapomnianemu p. Bartkowiakowi absolwent TR Tarce Leszek Bajda.

W maju 1980 r. w ZSR w Tarcach tytuł technika rolnika uzyskało 55 absolwentów, w tym 29 w technikum młodzieżowym i 26 w technikum wieczorowym dla pracujących. Najwięcej sukcesów oprócz dydaktyczno-wychowawczych i sportowych uzyskał Zespół Szkół Rolniczych w Tarcach w dziedzinie artystycznej, szczególnie w okresie od września 1974 r., kiedy zatrudniono mgr Jana Paterskiego, byłego tancerza z Mazowsza. J. Paterski przystąpił z miejsca do kontynuowania swoich zamiłowań artystycznych z chętną i uzdolnioną młodzieżą szkolną, organizując Zespół Tańca Ludowego. W programie Zespół kultywuje tańce i scenki ludowe Ziemi Wielkopolskiej, jako dalszy ciąg działającego tu zespołu w Rocznej Szkole Rolniczo-Gospodarczej dla Dziewcząt w latach 1956-1965. Swój premierowy występ Zespół dał 11.10.74 r. podczas szkolnej akademii z okazji Dnia Wojska Polskiego, w nowych strojach ludowych, ufundowanych przez miejscowe Gospodarstwo Szkolne. Wystąpiło 6 par z wiązką tańców wielkopolskich. Następnego dnia z okazji Dnia Nauczyciela, Zespół zatańczył poloneza na szkolnej uroczystości. Trzecim występem na terenie szkoły była rocznica Rewolucji Październikowej. Tancerze prezentowali się też przed rodzicami podczas niedzielnej wywiadówki.

Oto niektóre w telegraficznym skrócie występy tarzeckich tancerzy i muzyków:
17.01.76 r.- noworoczny występ dla rodzin pracowników MO w Jarocinie; 8.03.76 r. występ przy akompaniamencie czteroosobowej kapeli podwórkowej Waldka Kubasika na Dzień Kobiet w Tarcach ze śpiewem Wandy Bambrowicz i Wł. Ruśniaka; 14.03. 76 r.- kolejny występ dla rodziców uczniów z okazji wywiadówki w Tarcach, przy akompaniamencie kapeli dudziarzy z Noskowa; 30.04.76 r.- kapela podwórkowa W. Kubasika przygrywa tancerzom podczas akademii 1 Majowej w Tarcach; 1.05.76 r.- występ tancerzy na festynie w Mieszkowie w godzinach popołudniowych; 2.05.76 r.- występ w JOK-u o godz. 17,00 w Jarocinie, piosenki Wanda Bambrowicz; 12.05.76 r. o godz. 17,00 występ na wieczornicy w XXXI rocznicę zakończenia II wojny światowej, z referatem Elżbiety Marcinkowskiej oraz montażem poetyckim dla 75 kombatantów w Tarcach; Dnia 6.06.76 r. - Święto Ludowe w Wilkowyi z kapelą podwórkową (głównym akompaniamentem na gitarze klasycznej Jacka Ratajczaka) i śpiewem słynnej ballady o Córce grabarza w wykonaniu wszechstronnie uzdolnionego Leszka Bajdy. Ballada ta nie przypadła do gustu władzy partyjnej z Jarocina, gdyż wezwany do Komitetu Powiatowego PZPR dyrektor musiał tłumaczyć się, dlaczego podczas Święta Ludowego śpiewa się o córce grabarza! 5.09.76 r. kolejny występ tancerzy z

kapelą w Nowym Mieście; 12.09.76 r.- Gminne Dożynki w Jarocinie na boisku sportowym, tancerze polonez i korowód dożynkowy z wieńcami żniwnymi, sierpami i cepami, ofiarowanymi gospodarzom Gminy; 3.10.76 r. Tarce, występ na festynie dla rodzin członków ZNP, od 13,40 do 14,30: tańce, muzyka i śpiew w wykonaniu Wandy Bambrowicz i Teresy Stachowiak pod kier. J. Paterskiego; 24.01.77 r. Jarocin, JOK, występ na akademii w 32 rocznicę wyzwolenia Jarocina.

Po występach na terenie woj. kaliskiego, Zespół zaczął prezentować swój dorobek artystyczny poza jego granicami. Swój jubileuszowy 50 występ dał gościnnie w Stacji Hodowli Roślin w Kalinowej województwo sieradzkie, na zaproszenie byłego nauczyciela w Tarcach inż. M. Lubeckiego, dyrektora Stacji, uświetniając w ten sposób otwarcie Klubu Prasy i Książki oraz Dzień Kobiet w dniu 11.03.1976 r. Żywiolowy, radosny, pełen młodzieńczej krasy i energii występ tancerzy z Tarc, przy akompaniamencie muzyków pod batutą Jacka Ratajczaka i prowadzonej z humorem konferansjerce Romana Rojewskiego, przy dźwiękach akordeonisty Józka Nadolnego, podbił serca licznie zgromadzonej publiczności. Jubileuszowy złoty występ Zespołu miał być zachętą do powstania tam podobnego zespołu, gdyż młodych i chętnych do tańca nie brakowało.

Oprócz uznania u publiczności, Zespół Tańca Ludowego wraz z kapelą podwórkową z Tarc zaczął zdobywać laury na organizowanych przeglądach i eliminacjach, m.in. w II Wojewódzkim Przeglądzie Amatorskiego Ruchu Artystycznego w Sycowie w dn. 5.03.77 r. w pionie szkolnym Zespół uzyskał I miejsce. Również w II Wojewódzkim Przeglądzie Szkolnych Zespołów Rytmiki i Tańca Kalisz 77, odbytych w Ostrowie, Zespół zdobył także I miejsce. Członkowie Zespołu po powrocie z Kalisza, spotkali się u mnie na skromnej herbatce i serdecznej pogawędce o trudach, jakie zanoszą Zespół na tak wysoki poziom artystyczny; młodość, werwa, pracowitość, koleżeństwo, poczucie odpowiedzialności oraz zrozumienie wartości kultury ludowej wśród młodego pokolenia, przyjaźni i wspólnej pracy, której owocem jest radość publiczności, będąca największą satysfakcją i podziękowaniem dla tancerzy i muzyków za poświęcony czas dla dobrego imienia Szkoły, którą się reprezentuje.

Laureat obu przeglądów z Tarc dostąpił zaszczytu wystąpienia na pierwszej scenie województwa, na deskach Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu w dniu 24.03.1977 r. o godz. 13,00, doznając serdecznego przyjęcia przez kaliską publiczność.

A oto zestawienie kolejnych występów Zespołu Tańca Ludowego z Tarc:

- 18.05.77 r. Ostrów; 20.05.77 r. na Dniu Spółdzielczości gminy Jarocin w Tarcach;

- 29.05.77 r. - występ na Świącie Ludowym w Mieszkowie.

- 18.06.77 r. - na zakończeniu roku szk. 1976/77 tancerzy, kapeli i piosenek: Wandy Bambrowicz i Toli Kolanowskiej w Tarcach; 28.01.78 r. występ w Słupi na 25-lecie Spółdzielni Produkcyjnej w Hilarowie; 7.03.78 r. występ tarzeckich artystów w Lenwicie Witaszyce; 8.03.78 r. występ w GS Jarocin; 9.03.78 r.- występ dla pensjonariuszy Domu Opieki Społecznej w Fabianowie; 12.03.78 r. prezentacja dorobku zespołu przed rodzicami w Tarcach; 30.03.78 r.-występ Zespołu Tańca Ludowego i kapeli podwórkowej pod opieką p. B. Witczak w JOK-u w Jarocinie dla dyrektorów Bibliotek Wojewódzkich z całej Polski; posiadam nagranie magnetofonowe z tego występu, którego często słucham; 14.05.78 r. występ na Świącie Ludowym w Goli;

19.09.1978 r. mgr Jan Paterski rozpoczął próbę tańców ludowych z młodymi, uzdolnionymi tancerzami, którzy rozpoczęli naukę w Tarcach w nowym 1978/79 r. Po raz pierwszy w nowym składzie Zespół tańczył na uroczystości Dnia Kobiet w szkole w dniu 8.03.79 r.; 11.03.79 r.- występ dla rodziców w Tarcach; ?Tarce tańczyły również w Przygodzicach na dożynkach 18.09.83 r. także dla Państwa Wiesławy, Mirosława i Marcina Nowickich. Z występujących wielokrotnie tancerzy zapamiętałem szczególnie Marię Borkiewicz, która nie tylko dobrze tańczyła, ale pełniła też rolę niezrównanego konferansjera. Najbardziej dobraną parą taneczną stanowili Emilia Rebigier z Komorza i Leszek Olszewski. Jednak ona znalazła

swoje szczęście w Jarosławcu pod Środą, a on wrócił w swoje rodzinne strony do miejscowości Żytkiejmy na Mazowszu, gdzie też szczęśliwy dobrze gospodarzy.

18.05.79 r. udział nowego Zespołu w eliminacjach rejonowych w Krotoszynie; 29.05.79 r.- udział w eliminacjach wojewódzkich w Jarocinie i znów I miejsce w woj. kaliskim w kategorii tańca ludowego; 27.06.79 r.- laureaci prezentowali swój konkursowy program na zakończeniu r. szk. 1978/79 na tarasie przed pałacem w Tarcach. Z dniem 1.09.1978 r. mgr J. Paterski przeniósł się do pracy w Milicji Obywatelskiej w Jarocinie i nadal społecznie prowadził Zespół, którym kierowała Urszula Lewandowska. 7.03.81 r. zespół wystąpił na uroczystości Dnia Kobiet w Tarcach z zespołem muzycznym Zenona Andrzejczaka; piosenki ciepłym miłym głosem śpiewała Bożena Bogaczyk.

Od września 1982 r. po ukończeniu studiów rozpoczęli pracę w Tarcach jako nauczyciele przedmiotów zawodowych mgr inż. Ryszard Lewandowski i jego żona mgr inż. Danuta Lewandowska. Wówczas przywrócono systematyczne próby i występy, co trwało kilka lat do czasu przeniesienia się państwa Lewandowskich do ZSR w Grzybnie koło Śremu.

Delegacja Zespołu Tańca Ludowego w Tarcach uczestniczyła w uroczystości 40-lecia Zespołu Pieśni i Tańca w Szamotułach w dn. 3 lutego 1985 r. 13 kwietnia 1985 r. będący już poza szkołą członkowie Zespołu Tańca Ludowego z Tarc spotkali się w szkole z okazji 10-lecia powstania Zespołu. W moim Zapiśniku pod tą datą czytam: ?Z okazji Jubileuszowego spotkania w Tarcach dziękuję za miłe spotkanie z bliskimi mi twarzami oraz za możliwość spędzenia i powspominania dawnych dobrych czasów. Wanda Ratajczak-Lisiak z Oleśnicy. A na następnej stronie: Aby chwile spędzone razem po 10-u latach trwały wiecznie. Absolwentka Zespołu Tarce Marysia Mikołajczak. 13.04.85. Zespół Tańca Ludowego z Tarc uczestniczył jeszcze w eliminacjach centralnych zespołów folklorystycznych ZMW w odległym o ponad 500 km Przeworsku, dnia 25.06.1983 r., gdzie uzyskał II miejsce w skali krajowej. Państwo D. i R. Lewandowscy w nowym miejscu pracy założyli kolejny zespół tańca ludowego, którego dorobek zaprezentowali na I Zjeździe Absolwentów w dniu 29.06.1996 r. w Tarcach.

Styczeń 1981 r. - Zespół Szkół Rolniczych w Tarcach, Towarzystwo Kultury Ziemi Jarocińskiej i ZBoWiD w Jarocinie wydały folder z okazji 62 rocznicy Powstania Wielkopolskiego p.t. Zbigniew Gorzeński (1869 - 1926) w opracowaniu mgr Jana Jajora.

Pałac w Tarcach spotkał się z zainteresowaniem malarzy. Oprócz Mariana Poznańskiego z Wilkowyi, pałac malował również w maju 1979 r. Władysław Kościelniak z Kalisza, którego pracę pędzłem na palecie obserwowała ciekawa Miłka Broda.

Uroku Tarcom dodaje piękna przyroda, która zauroczyła niejednego. Oto kilka spostrzeżeń z wędrowek po lesie. Można tu spotkać wiele zwierząt i ptaków. W maju słychać głęboki, ciepły głos wilgi w dzień, a późnym wieczorem przesłiczne słowicze trele. Od wczesnej wiosny przez całe lato słychać pierwiosnka. Cały rok rozlega się stukanie dzięcioła, niezmordowanego lekarza drzew. Z wiosną pierwsze listki ukazują się na tawule rosnącej w parku; potem przychodzi czas na wierzbę, klony, jawor, lipę, wiąz, platan, a najpóźniej rozwijają się liście dębu i akacji. Nad stawem przed figurką na skarpie oraz w okolicy Górek Kadziakowskich można natrafić na widłaki. Rzadkością jest zimorodek oraz czarny bocian, który gnieździ się w lesie na starych dębach. Ulubiona trasa spacerowa dla moich przyjaciół biegła dębina do figurki, gdzie po napiciu się wody źródlanej, szliśmy aleją starych dębów obok lodowni i leśnictwa starym duktem obok stawu przez Mostek Żabi do szkółki leśnej, a stamtąd w lewo do kamiennego niedźwiedzia, skąd przez Górki Kadziakowskie z powrotem do Tarc.

Z przyrodniczym zamięłowaniem obserwowałem w 1986 r. muchołówkę, która uwiła gniazdko w karmniku za oknem w Elizówce i na moich oczach wysiadywała jajka, z których wylęgły się pisklęta. W tym samym roku miałem szczęście oglądać tęczę z płatków śniegu, które pod

wpływem lekkiego wiatru powoli opadały w słońcu z zachowanych liści dębu, tworząc niespotykane o tej porze roku kolorowe zjawisko.

Jesienny wiatr od morza SOLIDARNOŚĆ, dotarła również do Tarc. W zebraniu informacyjnym w połowie września 1980 r. w jarocińskim Liceum Ogólnokształcącym, które prowadził p. mgr Nowak, historyk z Tarc uczestniczyli: A. Weber, J. Śmiłowski, A. Borkiewicz oraz ja. Łącznikiem między Tarcami a Jarocinem wybrano p. A. Webera. Ale dopiero 17.11.80 r.

p. U. Śmiłowska, zwracając się do mnie w słowach: nie możemy stać na uboczu, kiedy w Polsce dzieją się wielkie rzeczy; prosiła, abym wykonał druki według wzoru, jaki zabrała od p. A. Webera. Druki wykonałem odwrotnie na maszynie i p. U. Śmiłowska zdołała zwerbować do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność 19 osób wśród pracowników szkoły, w tym wszyscy pracownicy ekonomiczno-administracyjni, obsłudze i 5 nauczycieli: Urszula i Jan Śmiłowscy, Halina Kasprzyk, Aleksandra Ptaszyńska i Bogdan Zalewski., na 32 pełnozatrudnionych. Pan dyrektor St. Bartyński stwierdził, że jeżeli wszyscy się zapiszą, to on też na końcu. Zebranie założycielskie Koła NSZZ Solidarność przy Zespole Szkół Rolniczych w Tarcach odbyło się 12.12.1980 r., w jadalni pałacu (internatu) w Tarcach, ze względu na umożliwienie udziału w zebraniu paniom kucharkom.

B. Mikołajczyk proponował pozostanie w ZNP, a p. J. Śmiłowski agitował do Solidarności. Ja swój akces do S podpisałem 1.12.1980 r. Do czasu zebrania deklaracje imienne podpisało 12 osób, w tym: 3 nauczycieli, kuchnia i część administracji. 16 grudnia 1980 r. uczestniczyliśmy przez telewizję w atmosferze powagi z doniosłości chwili, w odsłonięciu i poświęceniu Trzech Krzyży w Gdańsku o wysokości 42 m, z ukrzyżowaną kotwicą, upamiętniającą 27 krwawych ofiar robotników - stoczniovców z Grudnia 1970 r., w Gdańsku.

Poświęcenia pomnika dokonał Ks. Kardynał Franciszek Macharski z Krakowa przy udziale m.in. Przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego. Przemawiali: Lech Wałęsa i sekretarz KWPZPR w Gdańsku Fiszbach. Apel poległych z żarliwością odczytał aktor Daniel Olbrychski. 21.12.80 r. o godz. 9,00 w Kościele Chrystusa Króla w Jarocinie została odprawiona Msza Święta za ofiary Grudnia 1970 r., zamówiona przez jarocińską S.

Zebranie wyborcze Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność przy ZSR w Tarcach odbyło się 30.12.1980 r. w pałacu z 1871 r. Przewodniczył i prowadził przedstawiciel Miejsko-Gminnego Komitetu NSZZ Solidarność z Jarocina p. mgr Nowak. Na protokolanta wybrano J. Bartkowiaka (opracowującego niniejsze wspomnienia), do komisji skrutacyjnej p. Aldonę Węclewską i Urszulę Śmiłowską. W wyniku tajnego głosowania na przewodniczącą K. Z. NSZZ S wybrano sekretarkę p. Stefanię Zdunek; skarbnikiem została p. Janina Matyjasik nauczycielka Przedszkola w Tarcach, sekretarzem Józef Bartkowiak. Na członka Komisji Zakładowej w Miejsko - Gminnym MKZ Solidarność w Jarocinie wybrano Jana Śmiłowskiego.

Pan mgr Nowak poinformował, że w kontaktach z dyrekcją mają uczestniczyć po dwie osoby: przewodnicząca i jeden z członków.

Nasz Związek ma podobne jak ZNP zadania, tylko inne metody pracy, których celem jest dobro młodzieży i dobro pracownika. Na zakończenie p. mgr Nowak życzył zarządowi i wszystkim członkom S w Tarcach dobrej pracy, zdrowia w Nowym 1981 Roku, roku wielkich nadziei wszystkich uczciwych Polaków. Zebranie przebiegało w miłej atmosferze, a wzięło w nim udział 9 na 13 członków, którzy podpisali imienne deklaracje, a także 7-letni Michał Śmiłowski. Należy podpisać porozumienie z dyrekcją o współpracy, do czego jednak nie doszło nie z winy Solidarności. Daj BOŻE WSZECHMOGĄCY, abyśmy mieli odwagę, zdrowie i siły działać dla dobra i sprawiedliwości wszystkich uczniów i pracowników, aby Polska była Polską, a bojaźliwi dziś nauczyciele z Tarc nabrali ducha patriotycznego i narodowego, gdyż jest to warunkiem, aby TEGO DUCHA przekazywać Wychowankom.

6.02.81 r. S ufundowała nam bilety na film Robotnicy, wyświetlany w Jarocinie (13 szt.).
27.02.81 r. w posiedzeniu kolektynu kierowniczego szkoły uczestniczyła po raz pierwszy przewod. KZ NSZZ S p. Stefania Zdunek. Dyrektor Bartyński zażądał wotum zaufania od wszystkich pracowników.

10.03.81 r. publikatory podały wiadomość o ukazaniu się tygodnika Solidarność z redaktorem naczelnym Tadeuszem Mazowieckim i że można zaprenumerować u listonosza także na wsiach; dlatego zaprenumerowaliśmy 2 egzemplarze.

13.03.81 r. Dziś wotum zaufania dla kadry kierowniczej na życzenie dyrektora; na 32 pełnozatrudnionych odmówiło zaufania St. Bartyńskiemu 22 osoby, K. Wieczorkowi 17 osób, H. Pietlickiej 16 osób i M. Brodzie 8 osób. 20.03.81 r. otrzymaliśmy bilety na film polski Jan Paweł II w Polsce na godz. 17.30, w którym wszyscy chętnie uczestniczyliśmy. Przed seansem mgr Nowak poinformował przedstawicieli kół, że w związku z wypadkami w Bydgoszczy (19.03.81 r. na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej MO i Służba Bezpieczeństwa pobiła ok. 20 osób, w tym 3 członków z kierownictwa Solidarności bardzo dotkliwie: krwiaki, podejrzenie o wstrząs mózgu; do szpitali w Warszawie i Bydgoszczy odwieziono rannych, w tym przewodniczącego MKZ w Bydgoszczy Jana Rulewskiego. W całym kraju ogłoszono pogotowie strajkowe: wywieszamy flagi i nosimy znaczki. Ponieważ w szkole w Tarcach trwa napięta sytuacja między dyrekcją a pracownikami w związku z wynikami wotum, flagi nie wywieszamy, żeby nie zaognić sytuacji.

W tym samym dniu p. Urszula Wojtaszak z sekretariatu złożyła imienną deklarację o przyjęcie do S. W związku z napiętą sytuacją w Kraju, Ks. Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski, skierował w czasie Mszy Św. w dn. 22.03.81 r. o godz. 9,00 apel do Rodaków o spokój i miłość chrześcijańską w Ojczyźnie.

25.03.81 r. na żądanie MO w Jarocinie, dyr. Stanisław Bartyński odwiózł na komendę z kierowcą p. J. Krysiem broń z magazynu przysposobienia obronnego. W dzienniku telewizyjnym nadano apel Papieża Jana Pawła II o rozwagę, spokój i odpowiedzialność w Polsce.

27.03.81 r. Wznowienie rozmów między Mieczysławem Rakowskim a Lechem Wałęsą w związku z wypadkami w Bydgoszczy. Na 31.03.81 r. ogłoszono strajk generalny w Polsce.

30.03.81 r. o godz. 19.00 z ulgą przyjęliśmy wiadomość o odwołaniu strajku generalnego.

7.04.81 r. na prośbę dyrektora St. Bartyńskiego przyjechał kierownik O.O.R. UW z Kalisza i wizytator KOS w Kaliszu p. Sobocki. Posiedzenie Rady Pedagogicznej trwało od godz. 14,00 do 18,00, w czasie, którego dyrektor złożył rezygnację z zajmowanej funkcji.

9.04.81 r. Poczta Jarocin bez wyjaśnienia zwróciła wpłaty na tygodnik Solidarność.

Był to czas pustych półek w sklepach spożywczych, gdzie oprócz octu brakowało wszystkiego; dlatego Solidarność w Kotlinie umożliwiła zakup naszym członkom po 5 dżemów i 5 koncentratów pomidorowych za 81,40 zł., co wywołało niezadowolenie wśród członków branżowych ZNP. Aby załagodzić sprawę, podzieliliśmy się zdobytym skarbem ze współpracownikami.

3.05.81 r. na Rynku w Jarocinie odprawiono Mszę Św. w 190. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

13.05.81 r. W Rzymie na placu św. Piotra podczas audiencji generalnej dokonano haniebnego zamachu na życie Jana Pawła II. Dzięki Bogu i Matki Bożej Fatimskiej po 6 godzinach trudnej operacji w klinice Gemelii w Rzymie, Papież odzyskał przytomność i będzie żył. Co za ulga! Zamachu dokonał 24. letni Turek Ali Agca.

28.05.81 r. W Święto WNIĘBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO przechodzi do Wieczności Wielki Polak, mąż stanu i Patriota, Książę Kościoła, 80. letni Ks. Kardynał Stefan WYSZYŃSKI. 31.05.81 r. cała Warszawa i Polska (transmisja telewizyjna i radiowa) żegna swego obrońcę Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Homilię Ojca Świętego wygłosił Ks. Kardynał Franciszek Macharski z Krakowa. Ojca Świętego reprezentował delegat Papieża,

Ks. Augustino Cassaroli. Uroczystość odbyła się na Placu Zwycięstwa w Warszawie, gdzie przed dwoma laty witaliśmy Ojca Świętego Jana Pawła II. Trumna z ciałem Zmarłego spoczęła w podziemiach Katedry warszawskiej.

Odeszła z pracy i KZ NSZZ S Ewa Pełczyńska pomoc kuchenna, po zdaniu matury. Pozostało nas 12 osób. W dniu 5.06.81 r. deklarację przystąpienia do S podpisało 3 pracowników: Jan Błaszczyk woźny, Feliks Baranek palacz i mgr inż. Kazimierz Wieczorek nauczyciel. Stan nasz zwiększył się do 15 członków. O godz. 16.30 w JOK-u w Jarocinie odbyło się drugie (po 9.02.82 r.) zebranie ogólne NSZZ Pracowników Oświaty i Wychowania Solidarność, w którym uczestniczyliśmy. Inspektor Oświaty w swoim wystąpieniu oświadczył, że w wychowaniu i nauczaniu dzieci i młodzieży nauczyciel winien się kierować sercem i sumieniem.

21.06.81 r. na Rynku w Jarocinie i w Środzie odprawiono Msze Św. ku czci pomordowanych 28.06.1956 r. na ulicach Poznania 74 Polaków oraz za pomyślność Ojczyzny.

28.06.81 r. o godz. 10.00 na placu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyło się odsłonięcie i poświęcenie Poznańskich Krzyży ku czci ofiar Czarnego Czwartku 1956 r. w Poznaniu. Mszę Św. celebrował Ks. Biskup Dąbrowski, homilię wygłosił Ks. Arcybiskup Jerzy Stroba. Przemówił Lech Wałęsa, który zaapelował do władz: Niech nam nikt nie przeszkadza!. O godz. 16,00 przy ul. Mylnej na Jeżycach w Poznaniu odsłonięto tablicę ku czci 13. letniego harcerza Romka Strzałkowskiego, który przy ul. Kochanowskiego 28.06.56 r. z biało-czerwonym sztandarem, przejętym bohatersko od zastrzelonej tramwajarki, zginął przeszyty kulą UB-owca, który reprezentując władzę robotniczo-chłopską w Polsce strzelał do zrozpaczonego Ludu Polskiego. W sobotę 27.06.81 r. przed bramą Zakładów Metalurgicznych im. Hipolita Cegielskiego Metropolita Krakowski, Ks. Kardynał Franciszek Macharski poświęcił tablicę pamiątkową o treści: Z tego miejsca upomniano się po raz pierwszy o prawa robotników i wygłosił homilię. Ulicę F. Dzierżyńskiego w Poznaniu przemianowano na 28 czerwca 1956 r. Miałem szczęście uczestniczenia w tych historycznych chwilach. W dn.19-20.09.81 r. uroczystości w Jarocinie z okazji I rocznicy powstania Solidarności; odsłonięcie kamienia pamiątkowego na skwerku przy Kościele Św. Marcina.

25.09.81 r. S w Jarocinie ufundowała 22 bilety dla pracowników szkoły na film w reżyserii A. Wajdy p.t. Człowiek z żelaza. W godzinach popołudniowych odwiedził mnie działacz Solidarności ze Środy Zbigniew Krenc. Dnia 26.09.81 r. o godz. 12,00 w Kościele Chrystusa Króla w Jarocinie poświęcenie sztandaru NSZZ Solidarność kolejarzy. O godz. 10,00 w Gdańsku II tura Zjazdu Krajowego NSZZ Solidarność.

13 grudnia.1981 r. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego objęła władzę w Polsce, wprowadzając stan wojenny na terenie całego Kraju. W oparciu o uchwałę Rady Państwa: wprowadzono godzinę milicyjną w godz.22.00-6.00, wyłączono telefony, przedłużono ferie zimowe w szkołach, zawieszono zajęcia na wyższych uczelniach, zawieszono działalność organizacji i stowarzyszeń oraz zakazano wydawania prasy i czasopism, poza Trybuną Ludu i Żołnierzem Wolności. Aresztowano ok. 5 tys. osób i osadzono je w 49 ośrodkach internowania. Manifestacje, które z reguły odbywały się z okazji 1 Maja, 3 Maja Święta narodowego i w rocznicę zakończenia strajków 1980 r., były brutalnie rozpędzane. Po Tarcach wędrował odwiedzając rodziny parafialny obraz Pani Jasnogórskiej. 16.12.81 r. wieczorem zebraliśmy się u państwa K i I. Zgorszczaków na wieczorne modlitwy. Po chwili przyszedł sąsiad, Lech Pietlicki i poinformował nas, że dziennik telewizyjny podał, iż w kopalni Wujek na Śląsku milicja z ZOMO zaatakowała strajkujących górników, otworzyła do nich ogień, zabijając 9 górników. Byliśmy wstrząśnięci, zanosząc tym żarliwsze błagania za ofiary mordu na niewinnych górnikach i za sprawców tragedii do naszej Królowej Polski. Godzinę milicyjną zawieszono na Boże Narodzenie tak, że mogliśmy uczestniczyć w Pastercie i w sposób przejmujący i żarliwy śpiewać kolędę: ?Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyźnie miłej. W dobrych radach, w dobrym bycie, wspieraj Jej siłę Swą siłą. W czasie

stanu wojennego oddział ZOMO, skoszarowany w Pleszewie, korzystał z sali sportowej w Tarcach, krzepiąc swoją kondycję do walki z bratem Polakiem. W dniu 6.10.82 r. w Jarocinie nieznaną ręką usunęła z kamienia pamiątkowego przy kościele Św. Marcina napis Solidarność! 19.10.1984 r. wprowadzono i brutalnie zamordowano Ks. Jerzego Popiełuszkę, kapelana Solidarności.

Z dniem 3.01.1983 r. podjęła w bibliotece szkolnej ZSR Tarce pracę posiadająca pełne kwalifikacje bibliotekarskie i kochająca młodzież mgr Małgorzata Górecka. Ja zaś w sierpniu 1983 r. miałem szczęście i łaskę uczestniczyć w rekolekcjach Odnowy w Duchu Świętym w Białce Tatrzańskiej, organizowanej przez Duszpasterstwo Akademickie O.O. Dominikanów z Krakowa I stopnia, a w roku następnym II stopnia 16-23.06.83 r. Druga Pielgrzymka Jana Pawła II w Polsce; spotkałem Go w Poznaniu.

Stan wojenny odwołano formalnie 22.07.1983 r. Zwolnionych z internowania zmuszano do emigracji; działacz PTTK w Jarocinie pan Jerzy Zawisła, pracujący w Obrabiarkach, musiał emigrować z rodziną do Kanady. A ilu jeszcze z Jarocina musiało emigrować? Zadanie dla miejscowych historyków na rzetelne opracowanie czasu Solidarności i stanu wojennego na Ziemi Jarocińskiej. 5.10.83 r. Lech Wałęsa otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. Uehonorowano w osobie L. Wałęsy cały odważny Naród Polski.

Dnia 4.06.1989 r. w Polsce upadł komunizm- oświadczyła znana aktorka Joanna Szczepkowska. Jestem szczęśliwy, że mogliśmy uczestniczyć w tym spontanicznym oddolnym ruchu narodowym; a było nas 10 milionów Polaków, ludzi dobrej woli. Przez wprowadzenie stanu wojennego w Polsce został zdławiony DUCH WOLNEGO NARODU, z czego do dziś nie możemy się otrząsnąć

Polak nie sługa, nie zna, co to pany,
Nie da się zakuć przemocą w kajdany.
Wolnością żyje, do wolności wzdycha,

Bez niej jak kwiatek bez rosy usycha.

Dzięki Solidarności i dobrej woli z obu stron doszło do Okrągłego Stołu, częściowo wolnych wyborów; nastąpił demontaż Układu Warszawskiego, został zburzony mur berliński, wyprowadzono w sposób pokojowy rosyjskie wojska okupacyjne, stacjonujące w Polsce od zakończenia II wojny światowej. Wschodni sąsiad przyznał się oficjalnie do straszliwego mordu na polskich oficerach - jeńcach wojennych, dokonanych w Katyniu, Miednoje, Charkowie, Ostaszkowie i w wielu innych miejscach. Uzyskały wolność ujarzmione narody słowiańskie, wchodzące uprzednio w skład wielkiego imperium ZSRR, przywrócono wolność religijną i rozpoczęto demokratyzację życia politycznego.

Nie wiem, czy odrodziła się Solidarność w Tarcach po 1989 r., ale uważam, że dziś w trudnym czasie dla wielu Rodaków, szczególnie dla bezrobotnych, rodzin wielodzietnych, ludzi samotnych i sędziwych, potrzeba autentycznej solidarności na co dzień i bezpośrednio, różnorodnej pomocy potrzebującym w miejscach zamieszkania, pracy, parafiach ...

Stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Tarcach przypadło w udziale od 1.09.1981 r. mgr inż. Janowi Śmiłowskiemu, które jako człowiek spokojny i zrównoważony pełnił przez 21 lat, do czasu przejścia na emeryturę z dniem 31.08.2002 r.

W 150 rocznicę pobytu Adama Mickiewicza na Ziemi Żerkowskiej odsłonięto tablicę pamiątkową na głazie pod dębem Mickiewicza w Śmiełowie z cytatem Wieszcza: Zawszy z wawrzynów drzewo wolności wykwita Pan Tadeusz ks. I. Społeczeństwo, wrzesień 1981. Odsłonięcia tablicy dokonał mgr Jan Jajor, znany historyk i popularyzator dziejów regionalnych; mnie przypadł zaszczyt odczytania fragmentu poezji A. Mickiewicza.

W dn.11.11.1981 r. odbyło się w Tarcach zebranie, dotyczące ustalenia harmonogramu robót, związanych z zabezpieczeniem i utrzymaniem pałacu, z udziałem przedstawicieli szkoły, inż. B. Woźniak - Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kaliszu. Opracowano 3. letni plan robót, koniecznych do wykonania przy obiekcie zabytkowym pałacu w Tarcach.

W wyniku realizacji tego planu wykonano następujące roboty:

1. Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne Domar z Warszawy wykonało instalację osuszającą ścian w piwnicach obiektu, metodą elektroosmozy do września 1983 r., kosztem 826 642 zł

2. Centrala Handlowa Metali Nieżelaznych - Katowice: zakup blachy miedzianej 6 mm grubości na roboty dachowe, marzec 1982 r., 4 tony na wartość 725.267 zł; brakujące 6,5 tony blachy zamówione 14.09.84 r. otrzymano w styczniu 1986 r.

3. Zakład murarski J. Sieradzki z Żerkowa - roboty murarskie, polegające na wymianie zużytego tynku i poinstalacyjne w piwnicach w październiku 1983 r. na kwotę 30 000 zł

4. Roboty izolacyjne zewnętrzne obiektu wykonano systemem gospodarczym, przy użyciu papy na lepiku, wartości 35 000 zł

5. Zasypano wykopy ziemne przy obiekcie po wykonaniu warstwy izolującej do grudnia 1983 r. na kwotę 25 000 zł

Na następne lata zaplanowano wymianę pokrycia dachowego całego obiektu, zastępując czarny łupek blachą miedzianą, co ustalono na kolejnej naradzie 5.03.86 r. Wykonania robót podjął się p. Michał Koralewski mistrz blacharski z Pyzdr. Nadzór budowlany pełnił społecznie inż. Teodor Kowalczyk z Jarocina, zaś z ramienia wojewódzkiego konserwatora zabytków -mgr Lech Nierębski z Kalisza. W zakres wykonywanych robót blacharskich i opierzeń, weszła niezbędna naprawa ciesielska konstrukcji więźby dachowej, z wymianą spróchniałych belek; na hełmach wież dachowych zalecono łuskę, układaną spiralnie. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Kaliszu wyraził zgodę na dokonanie wymiany łupku na blachę miedzianą. Termin wykonania robót przewidziano na lipiec 1986 r. Oprócz 10,5 tony blachy zużyto 200 kg gwoździ miedzianych 2,5 cm długości, 30 m sześciennych tarcicy sosnowej, belki sosnowe 15 x 15 cm długości 40 m, kantówki do 5 m. Roboty dachowe przeciągnęły się do 1991 r., m.in. z powodu śmierci wykonawcy Michała Koralewskiego oraz trudności finansowych po zmianach ustrojowych w Polsce po 1989 r. Podczas wizyty w Tarcach 3.10.1991 r. stwierdziłem, że wymieniono całe pokrycie powierzchni dachu oraz na dwóch wieżach od strony wschodniej i południowej. Od strony frontowej wyburzono szpecące luksfery, odsłaniając piękne kolumny przy podjazdach. Przykry widok sprawiał pałac od strony północnej (parkowej): czarne zacieki od deszczu, wietrzejący i odpadający tynk, trawa zarastająca schody, popękany taras. Internat jest nieczynny; szkoła wykorzystuje tylko część pomieszczeń na sale lekcyjne.

14.08.1991 r. zmarła długoletnia, zasłużona dla szkoły i środowiska, pracowita, życzliwa, uczynna, szlachetna intendentka i nauczycielka zawodu, ś.p. Katarzyna Strzelecka, w wieku 50 lat, długoletnia opiekunka m.in. Anieli Stefanowicz; osierociła troje dzieci: Annę, Marię i Przemysława. Serdecznie im współczujemy.

Przez tydzień sędziwą p. A. Stefanowicz opiekowały się sąsiadki. 23.08.1991 r. zabrała ciotkę p. Jadwiga Sowa w strony rodzinne, gdzie po 9 miesiącach dokonała pracowitego żywota, pełnego poświęcenia nad wychowaniem i kształceniem młodzieży, dożywając sędziwego wieku 94 lat. Jej pasją życiową była historia Polski, którą zaszczepiała swoim wychowankom. W pogrzebie, który odbył się w Czerwoncu na Podlasiu udział wzięła delegacja szkoły: zastępca dyrektora Marian Broda, główna księgowa p. Aldona Węcłewska i nauczycielka p. Kazimiera Zgorszczak. I tu znamienny epizod: ponieważ nie poinformowano p. A. Stefanowicz o śmierci swej opiekunki, pani Kasi, jak mawiano, przyszła po swoją podopieczną w chwili jej śmierci. Jak poinformowała siostrzenica Zmarłej p. Jadwiga Sowa ś.p. Aniela Stefanowicz, konając wyrzekła ze zdziwieniem i radością ostatnie słowa: ?Kasiu ! Przyszłaś po mnie!. Obecnie podtrzymywanie tradycji pokoleń przypadło w Tarcach p. Zofii Kempie, uczennicy ś.p. Anieli Stefanowicz zasłużonej, długoletniej kucharce.

Dnia 9.10.1992 r. W wyniku długotrwałej suszy, szpary między czterema wieżami a bryłą pałacu wynoszą dołem 5 cm, a górą 8-10 cm. Sala balowa: w dobrym stanie, sufit z plafonem

z aniołkami i ozdobami stiukowymi; podobnie dobry stan sali nad balową na piętrze, żyrandol dębowy uszkodzone 2 klosze marmurkowe; jedna kolumna w górnej części uszkodzona; obrazy i reprodukcje Kobieta czytająca list, fotografia rodziny siostry ś.p. Stanisława Karpińskiego Marii z mężem i dziećmi (wszyscy nie żyją); brak obrazu reprodukcji Wojciecha Kossaka Przysięga Tadeusza Kościuszki na Rynku w Krakowie.

Piwnice suche, założona instalacja osuszająca nadal działa (w urządzeniu kontrolnym zamontowanym nad drzwiami w jadalni zielone oczko). Na zewnątrz od strony parku czarne zacieki deszczowe, odpadający tynk, bujne chwasty na tarasie; przy płatanie brak huśtawek. Pałac zwiedzałem z sympatycznym Tomkiem Kwiatkowskim, zainteresowanym dziejami Tarc.

A jaki jest stan obecny wiosną 2003 r.? Ambicją Wielkopolan winno być zorganizowanie w pałacu muzeum, poświęconemu jedynemu w naszych dziejach zwycięskiemu zbrojnemu Powstaniu Wielkopolskiemu w latach 1918/19 r. oraz Armii Krajowej. Trudne i kosztowne zadanie, jak na dzisiejsze biedne czasy III Rzeczypospolitej; myślę, że byłoby to zgodne z wolą ostatniego właściciela ś.p. Zbigniewa Gorzeńskiego-Ostroroga. Można by pomóc prężnie działającemu Stowarzyszeniu Absolwentów ZSR w Tarcach, z prezesem mgr Leszkiem Bajdą. Pałac powinien pozostać w polskich rękach!

W listopadzie 1995 r. otrzymałem od Przewielebnego Ks. dr Henryka Ostacha z Kamiannej list; oto jego fragment: Gdy zaś chodzi o pałac w Tarcach, to muszę z satysfakcją przyznać, że znam jego sylwetkę i wiele razy przechodziłem obok niego. Pracowałem, bowiem przez całą wojnę u Niemców w Racendowie. To też tylko 4 km od miejscowości Tarce. Nie wiemy tylko, czy Jarocin oddałby ten pałac dla celów rehabilitacji dzieci. Ale spróbować można i trzeba. W Jarocinie rozmawiałem z kilkoma poważnymi osobami, które w sprawie urządzenia sanatorium dla dzieci w Tarcach, leczącego produktami pszczelimi obiecały wybrać się do Ks. dr Henryka Ostacha (...). Słyszałem, że swego czasu pałacem w Tarcach zainteresowany był Ks. bp Stanisław Napierała z Kalisza, na ośrodek rekolekcyjny. Uważam, że to dobra propozycja, tym bardziej że w sąsiedztwie Tarc Osiedla, pod Hilarowem na Wysogotówku pobudowano obszerną kaplicę p.w. Miłosierdzia Bożego, gdzie uczestnicy rekolekcji mogliby uczestniczyć w Liturgii Kościoła... Pazerność obecnych Władz Jarocina, w których gestii jest obecnie pałac w Tarcach, jest zastanawiająca, gdyż działa na szkodę obiektu zabytkowego, jakim jest liczący 132 lata pałac w Tarcach, renesansowa perełka Ziemi Jarocińskiej; na miejscu zaś brak dobrego energicznego gospodarza na miarę b. Dyrektora mgr inż. Zdzisława Gibowskiego, który w 1974 r. uratował pałac od niechybnej ruiny, o czym wspomniałem wyżej.

Swojego dzieła dopełniają ciągle powracające jak bumerang rewindykacje majątkowe potomków dawnych właścicieli. Konieczne jest podjęcie przez Wojewodę Wielkopolskiego raz na zawsze takich skutecznych działań, aby nie dochodziło do zaskarżania podjętych decyzji oraz niszczenia pałacu. Może obecna nowa dyrekcja dorówna swojemu poprzednikowi z lat 1972-1975, czego Jej z zatroskanego serca szczerze życzę. Gospodarze Jarocina, zamiast zbyt długo czekać na bogatego klienta, mogliby przekazać pałac i park w Tarcach za przysłowiową złotówkę dobremu, solidnemu, odpowiedzialnemu użytkownikowi. Warto przytoczyć tu słowa Adama Asnyka, który wołał Do młodych:

Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy,
Choć sami macie doskonalsze wznieść.
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży,
A wy winniście im cześć.

Piszący z troską te słowa jest dumny, że mógł poświęcić Tarcom 15 lat swojego życia. Porządkując zaniedbane uprzednio finanse i prowadząc je uczciwie pod fachową opieką mojego przyjaciela, niezawodnego p. Zbigniewa Krenca, biegłego księgowego ze Środy

Wlkp., poświęciłem się tropieniu i popularyzowaniu śladów przeszłości Tarc. W miejscowości tak bogatej i zasługującej na szersze upowszechnienie, umiłowanie przyrody i zabytków, wygłaszałem gawędy o przeszłości najbliższej okolicy młodzieży szkolnej, turystom, uczestnikom kolonii Jarocińskich Fabryk Mebli, oraz oprowadzałem wycieczki kolonijne po Tarcach i Wilkowyi. A uzbierało się tego 21 pozycji dla grup zorganizowanych, obejmujących około 850 osób, nie licząc grup mniejszych. Każde spotkanie z młodymi, w czasie których mogłem dzielić się z nimi zdobytymi od naocznych świadków wiadomościami z przeszłości, było dla mnie radością; młodzież traktowałem jako moich krewnych młodsze kuzynki i kuzynów, a współpracowników jako siostry i braci w Chrystusie. Wśród turystów indywidualnych były również osoby duchowne, co powodowało nieporozumienia z władzami, gdy oprowadzałem je po pałacu. Musiałem przekonywać zaniepokojonych Panów z urzędu, że ksiądz też jest Polakiem i ma prawo poznawać ciekawą, bogatą przeszłość Tarc i okolicy; a robię to jako członek PTTK i Społeczny Opiekun Zabytków oraz korespondent terenowy Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, organizacji legalnie działających w Polsce. W wyniku tego 27.04.1977 r. otrzymałem od mojego zwierzchnika pismo treści: Zabraniam kategorycznie zapraszania na teren internatu księży (...). A teraz z mojego Zapisnika Anno Domini 11.03.87 Tarce w podziękowaniu za tak miłe przedstawienie wydarzeń historycznych, związanych z przeszłością Tarc i okolicą wpisuje się na pamiątkę młodzież, mieszkająca w internacie (pałacu) w roku szkolnym 1986/87; podpis wychowawczynie i 32 wychowanek i wychowanków. Po prelekcji podchodzi do mnie pani wychowawczynie i mówi: mogę mieć kłopoty, bo pan mówił do młodzieży o Jezusie. Rzeczywiście, opowiadałem legendę jak powstała Wilkowyja, w której występuje Jezus, do którego stóp czołgał się pokorny wilk, przekonując Pana, że on nie jest taki zły. A Pan Jezus spojrzał na wilka z wielką miłością i zniknął; zawiedziony wilk z tej żalości smutnie zawył na całą okolicę, a gdzie było słychać jego głos, tam powstała Wilkowyja.

Członkowie Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) werbowali uczniów do partii. Gdy zwerbowany uczeń Piotr Zmyślony po ukończeniu szkoły wybierał się do seminarium duchownego, spotkany przez swego rekomendatora usłyszał z wyrzutem słowa: Piotrek nie rób nam wstydu.

Pocziwy sierżant Milicji Obywatelskiej p. Dziurdzia, przebywający służbowo w Tarcach i zaproszony pewnego zimowego przedpołudnia na herbatę, wyraził zdziwienie, że miałem odwagę poprosić go na herbatę; odpowiedziałem mu, że on pracując w MO nie przestał być Polakiem, więc powinniśmy się wzajemnie szanować i wspierać; to zwykły ludzki obowiązek.

Tarce to piękna okolica: pałac, park, las, źródło a więc i szlak turystyczny. Przechodził przez Tarce z Wilkowyi do Ludwinowa Łuszczanowa Żerkowa. - tylko że w okresie Polski Ludowej w Tarcach pokazywał z daleka piękną sylwetkę pałacu a za zbiornikiem przeciwpożarowym jakoś dziwnie skręcał na północ, przechodząc obok lodowni i leśniczówki i dalej lasem przez Mostek Żabi w kierunku Ludwinowa, omijając źródło z ożywcza, wspaniałą wodą i figurą NMP z Lourdes, a którą to ufundowała hrabina Aniela z Biegańskich Gorzeńska - Ostrorożyna w 1920 r. Czyżby ówczesni działacze PTTK, wytyczający w ten sposób szlak przez Tarce żalowali utrudzonym turystom wody źródlanej? Albo krótkiej modlitwy do Pięknego Pani na drewnianym klęczniku, wykonanym przez stelmacha p. Antoniego Kilińskiego zamilowanego pszczelarza, którego żona, jako panna, Antonina Kantkówna, uratowała wraz z koleżankami figurę od zniszczenia przez hitlerowców w zimie z 1939/1940 r.? Odpowiedź pozostawiam czytelnikom. Po roku 1989 skorygowano przebieg zielonego szlaku turystycznego, który przebiega już obok uroczego zakątka, gdzie na strudzonego turystę czeka Matka Boża z obfitością łask i źródło z orzeźwiająca wodą w zadbanej, oczyszczonej z liści studziencie. A że śliczna Pani nie skąpi swoich łask, świadczy o tym głaz z tablicą o treści Z podziękowaniem za otrzymane w TYM MIEJSCU ŁASKI

absolwenci szkół rolniczych. Tarce, 18 maja 2001, którą wraz z p. Leszkiem Bajdą, prezesem Stowarzyszenia Absolwentów i p. dyrektorem ZSR w Tarcach, Janem Śmiłowskim miałem łaskę i zaszczyt odsłaniać w deszczowy majowy poranek.

Ucieszył mnie widok kolejnego głazu, tym razem przed pałacem z tablicą o treści: 1918 - 1919. W hołdzie Zbigniewowi Ostorogowi -Gorzeńskiemu, dowódcy Jarocińskiego Oddziału Powstańczego w 80 rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Społeczeństwo Ziemi Jarocińskiej, Tarce 1999, a odsłoniętą dzięki inicjatywie mgr Janiny Grali, miejscowego historyka, która napisała i wydała w 2000 r. ciekawą książkę p.t. Tarce dawniej i dziś.

Ciekawą, skuteczną batalię w obronie sosny pomnika przyrody przy stawie na skarpie w Tarcach, przeznaczoną do ścięcia, przeprowadził w czasie stanu wojennego niestrudzony, energiczny obrońca i strażnik przyrody, p. Leszek Bajda. W styczniu 1982 r. interweniował nawet u Komendanta Wojennego w Kaliszu. Śladem skutecznej interwencji jest późniejszy wpis w moim Zapiśniku o treści: W drugim dniu jesieni pamiętnego piątku 24 września 1982 roku Pańskiego o godz. 17.40 kiedy słońce chyliło się ku zachodowi, trzech miłośników przyrody w osobach: Krzysztof Padrok z Woli Książęcej, Leszek Bajda z Twardowa, Józef Bartkowiak z Tarc dokonali uroczystego historycznego aktu przytwierdzenia tabliczki z Godłem Polski i napisem Pomnik Przyrody Prawem chroniony na najokazalszej (160-letniej) sośnie Pinus silvestris w parku Tarce na skarpie przed Żabim Mostkiem przy stawie, tam gdzie daniel się utopił (...). Jest to pierwszy oznakowany pomnik Przyrody we włościach tarceckich hrabiego Gorzeńskiego-Ostoroga. /-/ trzy podpisy.

W 5. rocznicę wyboru Polaka Jana Pawła II na Stolicę Piotrową, 16.10.84 r., uczennice Małgorzata Stachowiak i Krystyna Kowalik urządziły wystawkę w gablocie szkolnej w korytarzu, poświęconą pielgrzymkom Papieża. Julian Tuwim w Kwiatkach polskich z nadzieją pisze:

Daj nam uprzątnąć dom ojczysty
Tak z naszych zgliszcz i ruin świętych
Jak z grzechów naszych, win przeklętych:
Niech będzie biedny, ale czysty
Nasz dom z cmentarza podźwignięty,
Ziemi, gdy z martwych się obudzi
I brzask wolności ją ozłoci,
Daj rządy mądrych, dobrych ludzi,
Mocnych w mądrości i dobroci (...).
Daj pracującym we władanie
Plon pracy ich we wsi i miastach(...).
Niech się wypełni dobra wola
Szlachetnych serc, co w kłęsce wyrosły.

Aby nie poszła na marne obficie przelana Polska krew na wszystkich polach bitew, w łagrach, obozach koncentracyjnych Za Waszą i Naszą Wolność, czy zamordowanych skrytobójczo. Aby nie była daremną krew mojego ś.p. Ojca Antoniego Bartkowiaka, urodzonego w Młodzikówku nad Wartą w 1896 r., gdzie było dwanaścioro rodzeństwa., który to za przynależność do Armii Krajowej -Podziemnego Państwa Polskiego w czasie okupacji hitlerowskiej, był aresztowany 3.05.1944 r., więziony w Forcie VII w Poznaniu, następnie w Gross Rosen na Śląsku, ewakuowany do obozu Mittelbau w Niemczech, oddał życie 24.02.1945 r. w wieku 49 lat; osierocił żonę Józefę i siedmioro małoletnich dzieci: Helenę, Aleksandrę, Sylwestra, Józefa, Edwarda, Jerzego i Bronisława. Dziś żyjemy w wolnej Polsce. Z radością uczestniczyłem w I Zjeździe Absolwentów w Tarcach 29.06.1996 r.

A oto niektóre wpisy w moim Zapiśniku: Przy Panu zawsze będę pamiętał o <miodziku> z mleczu: zawsze będę się zastanawiał nad sensem życia Krzysztof Taciak z Grzybna; Drogi Panie Józefie! Nareszcie spotykamy się ponownie, mogąc wymienić kolejne doświadczenia i

wrażenia. To dobrze, że znowu jesteśmy razem, gdyż możemy się czymś podzielić. Leszek Bajda. Wielkie dzięki za wspaniały spacer do naszego <niedźwiedzia>, za wspólne wspomnienia i za to, że Pan był z nami. Czekamy na kolejne spotkanie. Monika Zgorszczak, Joanna Kwiatkowska. Na piękno i na szlachetną chwałę pragniemy dla siebie godnymi towarzyszami być. W drodze do szlachetności ludzkiej. L. Bajda.

W Tarcach gościłem m.in. moją Mamę ś.p. Józefę zmarłą w 1994 r., siostry: Helenę i Oleńkę oraz braci z dziećmi ze Środy: Sylwestra, Edwarda, Jerzego, Bronisława: mojego profesora z LO w Środzie p. Piotra Kowalińskiego z żoną Marią; mojego księdza prefekta z liceum Ks. Zygmunta Chwiłkowskiego (zmarł w 2002 r) z Poznania; moich kolegów szkolnych z rodzinami : Janusza Machajewskiego i Bolka Bączkiewicza; Oazę Rodzin z Jarocina, pp. Lucynę i Teodora Kowalczyków z Jarocina; kolegę Stefana Olejniczaka, który działał ofiarnie w Komitecie Rodzicielskim, Józefa Ślązaka, zasłużonego działacza kulturalnego na Ziemi Szczecińskiej, pp. Dmochowskich ze Szczecina i wielu innych.

Wyrażam serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które zechciały podzielić się ze mną wszelką wiedzą, dotyczącą Tarc i okolicy, a mianowicie: Marii i Stanisławowi Karpińskim, Mikołajowi Szymczakowi, p. Szczęsnemu, p. Szymkowiakowej (mieszkała w ostatnim czworaku w Tarcach w pokoiku na piętrze i opiekowało się nią szkolne koło Polskiego Czerwonego Krzyża), Antoninie i Antoniemu Kilińskim, Jadwidze Kominek, Marii Strzeleckiej, Anieli Stefanowicz, Halinie Bujnowicz, Stanisławowi i Władysławowi Karpińskim z Poznania i Gołuchowa, Halinie Moś z Witaszyc, Walentemu Burkiewiczowi, Czesławowi Mazurowi, sołtysowi p. Pawłowskiemu, Kazimierzowi Gryglowi, Cecylii i Marianowi Poznańskim, Józefowi Maciejewskiemu, Hilaremu Urbańskiemu z Bachorzewa, Michałowi Jankowskiemu z Ludwinowa, Stefanowi Filimonowi, Lucynie i Teodorowi Kowalczykom, Eugeniuszowi Czarnemu, Janowi Jajorowi, Stefanowi Szczepańskiemu, Henrykowi Jaśkowiakowi, Stanisławie Taszarek (zm. 1982 r.), Andrzejowi Frąckowiakowi, p. Wojtczakowi, plastykowi z Jarocina i najmłodszemu miłośnikowi i obserwatorowi przyrody Tadeuszowi Klimpelowi.

Od 16 lat mieszkam szczęśliwie z kochaną żoną Heleną na tzw. Kresach naszej Ojczyzny, w Oleszycach, małym, miłym miasteczku; jesteśmy szczęśliwi, bo Panem naszym jest Jezus.

Oleszyce związane są z Wielkopolską przez osobę Tytusa Działyńskiego, właściciela Kórnika, uczestnika Powstania Listopadowego 1830 r., któremu władze pruskie zarekwirowały włości kórnickie; po upadku powstania zamieszkał u swojej siostry w Oleszycach do 1839 r.

Odwiedzili nas tutaj państwo Lucyna i Teodor Kowalczykowie z Jarocina w dniach 15-18.06.1993 r., którym bardzo podobały się te strony, znajdujące się nieopodal Bieszczad. Zaszczycił nas także kilka razy swoją obecnością Ks. dr Andrzej Panasiuk, znany z Jarocina i Tarc, gdzie prowadził Oazę Dzieci Bożych, Oazę młodzieżową i Oazę Rodzin; w Tarcach urządzał zimą kuligi dla dzieci i młodzieży, w czym pomagał mu Ryszard Adamiak uczeń ZSR Tarce, jako kierowca ciągnika sanek. W czasie tygodniowego pobytu u nas w Tarcach Ks. dr Andrzej Panasiuk, uczestnicząc w wycieczce uczniów tutejszego ZSR w Bieszczady w dniu 25.10.1995 r., odprawił dla młodzieży Mszę Św. połową pod Tarnicą na wysokości 1346 mnpm. W czasie lekcji wychowawczej w klasie mgr Heleny Bartkowiak mówił na temat: Znaczenie ojcostwa w życiu mężczyzny. W Zapiśniku Ks.dr A. Panasiuk, proboszcz w Mogilnie, zostawił takie słowa: ? Bóg prowadzi nas drogą do Siebie. Cieszymy się, że nasze drogi do nieba mogą się na ziemi przecinać i spotykać. Ks. A. Panasiuk 29.10.96.

Chętnie wracam wspomnieniami do mojej kochanej, rodzinnej Wielkopolski, gdyż tam wśród lasów i dobrych ludzi przeżyłem ciekawy i bogaty okres mojego życia. Czas ten tak podsumował mój Przyjaciel mgr Bolesław Gorzelany:

Tarce - to symbioza z przecudną przyrodą,
Tarce - to przyjacielskie spotkania z ludźmi dobrej woli.

Tarce - to piękno i historia, która czaruje urodą,

Tarce - to wszystko, co oko cieszy, to wszystko co z ziemi i soli

Te refleksje i myśli składam Przyjacielowi Józiewi w dniach pobytu 13-15.05.1983 na tej ziemi. B. Gorzelany.

Na koniec testament od ś.p. Anieli Stefanowicz Hymn młodzieży zrzeszonej w Związku Młodzieży Wiejskiej RP WICI, z 1918 r. Słowa i melodia Józef Tujakowski, organista w Justynowie:

Pracą i ładem za pszczoł przykładem,

Budujmy sobie szczęścia gmach.

Krzyż nasze znamię, On złe przełamie,

Da wypoczynek po znojnych dniach

Razem koledzy, razem koleżanki !

W miłości siła, w pracy moc.

Refren: Miłość dla wsi, dla Ojców cześć,

A wszystkim wzór życia życiem swym nieść (bis).

Cieszę się z działalności i dokonań Stowarzyszenia Absolwentów Zespołu Szkół Rolniczych im. Jadwigi Dziubińskiej w Tarcach, z prężnie i odważnie działającym prezesem panem mgr Leszkiem Bajdą.

Na 30. lecie działalności Zespołu Szkół Rolniczych im. Jadwigi Dziubińskiej i 55. lecie oświaty rolniczej w Tarcach, najlepsze serdeczne życzenia Ad multos annos dla nowych pokoleń u progu XXI wieku, żyjących w pokoju, przyjaźni, sprawiedliwości i dobrobycie w Zjednoczonej Europie, wytrwale dążącej do portów swego przeznaczenia.

Oleszyce, dnia 2 czerwca 2003 r.

Zdzisław Gibowski (dyrektor szkół rolniczych w Tarcach w latach 1972 - 1975, budowniczy nowego gmachu szkolnego)

30 LAT TEMU PRZYBYŁEM DO TARC - WSPOMNIENIA Z LAT 1971 - 1975

Drogę życiową każdego człowieka współokreślają: rodzina, a dalej spotkani ludzie - wychowawcy, nauczyciele, księża i inni. Miałem szczęście wzrastać i rozwijać się w otoczeniu osób o głębokim patriotyzmie, którzy zaszczepili w moje dziecięce serce miłość do przeszłości, do praojców, do wielu pokoleń, które na tej Ziemi, Polskiej Ziemi, myślały, czuły, pracowały pędziły żywot w szczęściu lub niedoli. Pokochałem Ojczyznę - Polskę, tak jak matkę, ojca, siostry, braci. W zakrętach historii minionego półwiecza nie przyszło mi emigrować z Polski. Natomiast Wielkopolskę - moją Małą Ojczyznę opuszczałem kilka razy. Ostatni raz nakazem pracy, a ze mną i moja żona, skierowany zostałem na Ziemię Zachodnie i później Wschodnie. Poszedłem z żoną tam gdzie wzywała nas Ojczyzna, gdzie byliśmy potrzebni. W tamtych regionach kraju, w których przyszło nam pracować i mieszkać, gościnność miejscowej ludności nie zaspokajała naszej tęsknoty do miejsca urodzenia. Po latach całą rodziną postanowiliśmy wrócić do rodzinnej Wielkopolski.

Z dwóch proponowanych miejsc pracy przez Oddział Oświaty Rolniczej w Poznaniu wybraliśmy Tarce. Miejscowość położona na trasie Jarocin - Konin, w odległości 7 km od Jarocina, do której przylega dość duży kompleks leśny z licznymi małymi stawami, parkiem i źródłem. Ten malowniczy zakątek Ziemi Jarocińskiej o walorach ekologicznych i turystycznych był pewnego rodzaju przyciągającą niezwykłością, odpychał natomiast brakiem mieszkań dla pracowników pedagogicznych i administracyjnych. By osiąść ponownie w Wielkopolsce, pogodziłem się z warunkami bytowymi takimi, jakie były. Propozycję objęcia stanowiska dyrektora Szkoły Rolniczej w Tarcach przyjąłem. Bazą materialną tej placówki oświatowej był jedynie zabytkowy pałac. Budowla o innym przeznaczeniu, niedostosowana do potrzeb dydaktyczno - wychowawczych, wychowawczych spełniająca rolę szkoły, internatu, kuchni, stołówki, magazynów. W części internatowej wygospodarowano pokoik bez kuchni i łazienki dla rodziny nauczycielskiej z małym dzieckiem. Moja rodzina czteroosobowa zamieszkała w leśniczówce u pana Kazimierza Porady, który przychylnie ustosunkowany za zgodą Nadleśnictwa Jarocin odstąpił jeden pokoik na poddaszu, bez kuchni i łazienki oraz magazynek na odzież i sprzęt kuchenny. Księgowy i emerytowane nauczycielki mieszkały w baraku, w pokoikach zawilgoconych, obskurnych, bez instalacji wodno - kanalizacyjnej. Pozostali nauczyciele i sekretarka szkoły dojeżdżali z Jarocina i Żerkowa.

Utworzenie pełnej średniej szkoły rolniczej leżało w centrum zainteresowania władz powiatowych Jarocina i wojewódzkich Poznania. Istotną sprawą stał się rozwój bazy materialno -dydaktycznej pod otwarcie technikum rolniczego. Oddział Oświaty Rolniczej w Poznaniu z udziałem wizytatorów; Marcza i mgr Józefa Onoszki przy współdziałaniu władz powiatowych Jarocina i dyrekcji szkoły przygotowywał dokumentację projektową, ulokował zlecenie budowy w portfelu wykonawcy oraz uruchomił przeznaczone do realizacji inwestycji środki finansowe.

Wykonawcą całości robót budowlanych, szkoły i domu nauczycielskiego było Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Środzie Wlkp. Roboty budowlane rozpoczęto wiosną 1972 r. Budynek szkolny oddano do użytkowania w sierpniu 1973 r. a dom nauczycielski w nieco późniejszym terminie, w którym mieszkania przydzielono nauczycielom i księgowemu, księgowemu także zasłużonym dla oświaty rolniczej emerytkom Halinie Bujnowicz i Anieli Stefanowicz.

Dyrekcja szkoły dokonała w międzyczasie dalszych robót budowlanych i remontowych. Wysiłkiem młodzieży i załogi gospodarstwa przyszkolnego wybudowano kanał do przeprowadzania instalacji przesyłowej ciepła z kotłowni zlokalizowanej w budynku szkolnym do pałacu. Wiatę na samochody i ciągniki zaprojektowaną przez dyrektora wykonali w roku szkolnym 1973/1974 uczniowie: Henryk Michalak, Ryszard Lewandowski, Włodzimierz Ruśniak, Zenon Włodarczak, Arkadiusz Kuberka i inni. Pod kierunkiem nadzorem nauczyciela Romualda Matuszewskiego wybudowano dla potrzeb szkoleniowych poligon do nauki jazdy mieszczący się po lewej stronie lasu przy wyjeździe z Tarc do Jarocina. Prace te wykonali uczniowie: Arkadiusz Kuberka, Włodzimierz Karczmarek, Włodzimierz Ruśniak, Zenon Włodarczak, Henryk Michalak, Ryszard Lewandowski. Staraniem dyrekcji szkoły dokonano remontu pałacu. Ogrzewanie tradycyjne, piecami kaflowymi zastąpiono instalacją centralnego ogrzewania, odnowiono wnętrza pomieszczeń: ściany, stolarkę okienną i drzwiową oraz podłogi.

Wyposażono sale internatowe w tapczany (kozetki). Wzmocniono pierścieniem żelbetonowym ławę odchylającą się od pionu wieży pałacowej. Odnowiono elewację całego pałacu. Podpiwniczono taras pałacu od strony parku, stawów, tworząc dodatkowe pomieszczenia dla zaplecza kuchennego.

Współpraca i współdziałanie dyrekcji szkoły z kierownictwem budowy, czuwanie nad sukcesywnym postępowaniem robot, często bezpośrednia pomoc społeczności szkolnej, nie miały poważniejszego ujemnego wpływu na przebieg procesu dydaktyczno - wychowawczego szkoły. Prowadzone przez szkołę zakupy sprzętu do wyposażenia nowego budynku szkolnego, transport, magazynowanie, a następnie urządzenie pracowni przedmiotowych, gabinetów, biur, wykonywane były w godzinach przeznaczonych na zajęcia pozalekcyjne i w wolnym czasie.

Kontrola, nadzór zajęć szkolnych przebiegały normalnie. Brakowało natomiast czasu na poczynienie pełnych uwag i spostrzeżeń pokontrolnych, pohospitacyjnych, a przede wszystkim na wpisanie tych zaleceń do dokumentacji szkolnej.

Nieliczne jeszcze wówczas grono pedagogiczne zajęte sporządzaniem pomocy naukowych, gromadzeniem niezbędnych środków dydaktycznych do wyposażenia nowej szkoły, nadzorowaniem młodzieży podczas prac społecznych nie mogło zapewnić uczniom odpowiedniej ilości form emocjonalnego oddziaływania wychowawczego jak: konkursy, wystawy, recytacje, wyjazdy do teatru, wycieczki. Podobnie młodzież, ofiarnie uczestnicząca w tworzeniu bazy materialnej pod otwarcie technikum nie rozwinęła zasadniczej działalności pozalekcyjnej. Na zawodach i konkursach zajmowała dalsze lokaty. W sporcie nie osiągała tak dobrych wyników by stanąć na podium, również i dlatego, że nie było odpowiedniego nauczyciela wychowania fizycznego. Najlepszy wynik na Spartakiadzie Szkół Rolniczych województwa poznańskiego, to czwarte miejsce w pchnięciu kulą (Jan Mułenko). Dziewczęta uprawiające rękodzieło artystyczne pod kierunkiem Urszuli Śmiłowskiej otrzymały wyróżnienie na prezentacji haftu w Poznaniu.

W roku szkolnym 1971/1972 stanowisko dyrektora szkoły nie było obsadzone. W zastępstwie obowiązki te pełnił dyrektor gospodarstwa inż. Jan Graefling. Trudności w obsadzeniu tego stanowiska to brak mieszkań, a także niskie płace w szkolnictwie, mniejsze niż na stanowiskach kierowniczych państwowych gospodarstwach rolnych i rolniczych spółdzielniach produkcyjnych.

W Polsce Ludowej stanowiska dyrektorów obsadzano osobami z klucza partyjnego. W powiecie jarocińskim posunięto się jeszcze dalej, osoby powoływane na zastępców dyrektora także zatwierdzał komitet PZPR (Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej). Nie stwarzało to dobrej atmosfery w gronie pedagogicznym, ponieważ zasłużeni bezpartyjni nauczyciele tej szkoły o długoletnim stażu pracy, o pełnych kwalifikacjach zawodowych i pedagogicznych pozbawieni byli takiego awansu.

Dotychczasowe grono pedagogiczne w osobach: Bożena Witczak, Aleksandra Ptaszyska, Teresa i Zdzisław Gibowscy, Urszula i Jan Śmiłowscy powiększyło się po otwarciu Państwowego Techniku Rolniczego w Tarcach w pierwszym półroczu roku szkolnego 1973/1974 o Urszulę Grałę-Gaśłowską, Halinę Pietlicką, Mariana Brodę, Romualda Matuszewskiego. Natomiast w drugim półroczu o dalszych nauczycieli: Teresę Klim, Andrzeja Wieprzęcia i innych. Nauczyciele przystąpili do podwyższania swoich kwalifikacji zawodowych na wyższych uczelniach, doskonalili swoją wiedzę pedagogiczną uczestnicząc lub prowadząc lekcje otwarte, koleżeńskie i pokazowe, albo czynnie angażowali się w zajęciach pozalekcyjnych. Te dobrane grono pedagogiczne, oddane młodzieży tworzyło zespół, który dążył do wszechstronnego rozwoju i kształtowania uczniowskich osobowości. Grono zaszczerpiło w młodzieży określone wartości związane z poszanowaniem pracy, wpoilo zasadę umiarkowanych oczekiwań życiowych, wyposażyło w przekonanie, że przyszłość każdego zależy w dużym stopniu od samego siebie.

Uczniowie przyjęci do szkoły w latach 1971, 1972, 1973, 1974 byli nadmiernie obciążeni pracą fizyczną na rzecz gospodarstwa przyszkolnego, przyszkolnego następnie i szkoły realizując czyny społeczne w czasie tworzenia bazy materialno - dydaktycznej do otwarcia Państwowego Technikum Rolniczego w Tarcach. Dyrektor Gospodarstwa Szkolnego inż. Jan Graefling pełniący jednocześnie obowiązki dyrektora szkoły w roku szkolnym 1971/1972 wykorzystywał decyzyjne uprawnienia, zawieszał lekcje, odstępował od realizacji tematyki zajęć praktycznych przewidzianych programem, kierując uczniów do doraźnych prac w gospodarstwie. gospodarstwie roku szkolnym 1972/1973 po objęciu przeze mnie kierownictwa szkoły, wspólnie z Radą Pedagogiczną ograniczyliśmy nadmierne wykorzystywanie uczniów do prac w gospodarstwie przyszkolnym, ale obarczyliśmy ich nowymi przedsięwzięciami. Zabraliśmy im cały wolny czas by wykonać niezbędne prace na rzecz szkoły. Początki nie były łatwe. Brakowało mnóstwo rzeczy, nie brakowało tylko jednego - chętniej do nauki i prac społecznych młodzieży na rzecz szkoły. Uczniowie pod nadzorem Bożeny Witczak, Urszuli i Jana Śmiłowskich, Teresy i Zdzisława Gibowskich, Aleksandry Ptaszyńskiej oczyszczali cegły z odzysku i układali w pryzmy, uformowali żywopłot, naprawili i pomalowali ogrodzenie (płot) od strony asfaltowej szosy, usunęli wiatrołomy i zanieczyszczenia w parku, zlikwidowali dzikie składowisko węgla (70 ton) spod pałacu przewożąc go do magazynu mieszczącego się przy kotłowni w nowej szkole. Ponadto pobudowali poligon do nauki jazdy oraz wiatę do samochodów i ciągników, rozebrali piec kafłowe w pałacu, wynieśli kafle i gruz na wysypisko, posprzątały teren wokół pałacu po przeprowadzonych pracach remontowych, rozładowywali i magazynowali sprzęt zakupiony do wyposażenia nowej szkoły, myli okna w pracowniach przedmiotowych i gabinetach. Przenieśli meble z magazynów do nowej szkoły, urządzili pracownie przedmiotowe i gabinety, uporządkowali place budowy wokół nowej szkoły i domu nauczycielskiego. Prac trudnych, wymagających dużego wysiłku było wiele, a chłopców tylko kilkunastu. Potrzebne było wsparcie. Dziewczyny nauczone pracy w gospodarstwach rodzinnych nie odmówiły i podjęły się również męskiej pracy. Po wypompowaniu wody opadowej przez pracowników gospodarstwa przyszkolnego wykopu wykonanego wcześniej koparką, trzeba było ten wykop pogłębić, dokończyć w miejscach niedostępnych dla sprzętu mechanicznego. Następnie należało uformować dno i ściany w celu przygotowania wykopu do murowania kanału przesyłowego. Dziewczyny weszły do wykopu, w ten rozmokły gliniasty grunt i wykonały stosowne prace. Kanałem tym poprowadzono instalacje przesyłową ciepło z kotłowni w nowej szkole do pałacu.

Dziś może ktoś się mocno zastanawiać, dlaczego robót nie zlecono przedsiębiorstwu, brygadzie budowlanej, lecz angażowano uczniów? W tamtych latach prace do wykonania szkoła mogła zlecać, tylko zakładom uspołecznionym, a te z kolei małych, nieopłacalnych robót nie przyjmowały, odpowiadając, że nie posiadają wolnej mocy przerobowej. Dyrekcji

szkoły, nie pozostało nic innego jak wykonać te zadania w czynie społecznym. Czuwanie dyrekcji szkoły nad postępem robót budowlanych, ofiarna praca młodzieży, nauczycieli, pracowników administracji i obsługi, dyrektora i załogi gospodarstwa przyszkolnego, Przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego Mieczysława Lisiska, dopomogły wykonawcy oddać budynek szkolny i dom nauczycielski w użytkowanie w przewidzianym terminie.

Uroczyste otwarcie Państwowego Technikum Rolniczego w Tarcach nastąpiło 3 września 1973 r., tj. w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1973/1974. W przemówieniu inauguracyjnym do całej społeczności szkolnej i zaproszonych gości, jako dyrektor zwróciłem się słowami: Droga młodzieży, poczynione na ten obiekt nakłady inwestycyjne, wypracowane przez społeczeństwo, wysiłek ludzi starających się o budowę, projektantów i budowlanych oraz piękno tej nowej szkoły zobowiązuje Was do jej poszanowania. Wierzmy, że będziecie dobrymi gospodarzami swojej szkoły, że w tych nowych korzystnych warunkach nie zawiedziecie pokładanych nadziei, że stać Was będzie na osiąganie coraz lepszych wyników w nauce i zachowaniu.

Powstanie Technikum Rolniczego w Tarcach było doniosłym wydarzeniem w historii Ziemi Jarocińskiej. Powstała, bowiem średnia szkoła typu zawodowego, dająca młodzieży, szczególnie chłopskiej szerokie perspektywy awansu społecznego. Młodzież tak aktywnie uczestnicząca w budowie szkoły rozpoczęła naukę w swoim Technikum, ale nie tylko ona, również uczniowie szkół filialnych, kierowanych przez dyrektorów i nauczycieli, doświadczonych pedagogów szkół podstawowych: Romana Idziaka - Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Jaraczewie, Mariana Szurygajło - Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Jarocinie, Marka Przepierskiego - Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Kotlinie, Alojzego Komorowskiego - ZSR w Kolniczkach, Józefa Żurka - ZSR w Noskowie, Urszulę Szarotkę - ZSR w Siedleminie, Irenę Szymczak - ZSR w Żerkowie.

Młodzieży z tamtych lat 1971 - 1975, która tak wielki wkład wniosła w rozwój bazy materialno - dydaktycznej, przyczyniła się do podniesienia rangi szkoły, winien jestem chociażby kilka słów o ich fizycznej i duchowej tożsamości. Dziewczęta były miłe, skromne, delikatne, subtelne w zachowaniu, ubrane po szkolnemu, gustownie, fryzury uczniowskie, zadbane, sylwetki pełne gracji. Chłopcy dbali o swój wygląd, schludnie ubrani, taktowni, przystojni młodzieńcy. Wśród tej młodzieży nie było podziałów, panowała atmosfera koleżeńskości, serdeczności, życzliwości. Zachwycała mnie ich sprawność fizyczna, niepokoiło duże zróżnicowanie w poziomie wiedzy. Pełni ambicji, mocni duchem i tę trudność przezwyciężyli. Była to młodzież wewnętrznie uporządkowana, nie było w nich zarozumiałości, potrafili przyjąć uwagi przełożonych, uznać swoje potknięcia, by dalej bez obciążeń rozwijać własne osobowości. Pedagodzy postrzegali to ich piękno dusz, rozbudzali w nich wrażliwość duchową, poczucie własnej wartości, kulturę życia. Dziś cieszą nauczycieli i wychowawców, wiadomości o pozytywnych, godnych postawach życiowych wyniesionych ze szkoły i przeniesionych do własnych rodzin oraz do środowiska, w którym mieszkają i pracują. Wspólne przedsięwzięcie, rozwój bazy materialnej i działalność szkoły łączy Nas - młodzież, pedagogów, administrację i obsługę szkoły, pracowników gospodarstwa i miejscową społeczność.

Wszystkich żywo zachowuję w pamięci i z wdzięcznością wspominam.

Janina Grała (badacz regionalny, emerytowana nauczycielka, mieszkanka Tarc)

STANISŁAW BARTYŃSKI (1928 - 1993)

Stanisław Bartyński urodził się 31 marca 1928 roku w Hłokowicach, powiat Brody w województwie tarnopolskim, w rodzinie chłopskiej. Do chwili wybuchu wojny ukończył pięć klas szkoły powszechnej w Hłokowicach. Dnia 10 lutego 1940 r. wraz z rodziną znalazł się w pierwszej grupie Polaków deportowanych w głąb ZSRR (Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich). Tam dwunastoletni Stanisław musiał pracować przy wyрубie syberyjskiej tajgi. Głód i dokuczliwe zimno towarzyszyło całej rodzinie. Po nawiązaniu w lipcu 1941 roku stosunków politycznych między emigracyjnym rządem Władysława Sikorskiego, a władzą radziecką, Bartyńscy jak tysiące polskich rodzin mogli przenieść się na południe, w tereny o cieplejszym klimacie. Rodzina znalazła się w Kazachstanie, gdzie młody Stanisław został traktorzystą w kolchozie. Jego ojciec nie doczekał wolności i na zawsze spoczął w nieludzkiej ziemi.

W czerwcu 1946 roku osiemnastoletni Stanisław wraz z matką wrócił do Polski i zamieszkał w Dębowej Łące, powiat Wschowa. Rozpoczął pracę jako traktorzysta w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Osowej Sieni. W tym samym czasie jako eksternista ukończył siódmą klasę szkoły podstawowej oraz kurs dla mechaników. W latach 1949 - 1951 odbył zasadniczą służbę wojskową. Po ukończeniu Szkoły Rolniczej w Bobowicku, został zatrudniony w tej samej placówce w sekretariacie. Następnie został starszym księgowym, a wreszcie potem awansował na stanowisko kierownika Gospodarstwa Szkolnego w Bobowicku. Stąd przeszedł jako nauczyciel przedmiotów zawodowych do pracy w technikum rolniczym. Przez cały czas pracy kształcił się zaocznie, najpierw w Technikum Rolniczym w Bojanowie, następnie na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie w 1967 r. uzyskał tytuł inżyniera rolnictwa. Rok później przeniósł się do pracy w Zespole Szkół Rolniczych w Marszewie koło Pleszewa. Jako sumiennemu i pracowitemu nauczycielowi Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu powierzył jemu obowiązki kierownika Ogniska Metodycznego Ekonomii i Organizacji Gospodarstw Rolnych. W Marszewie samodzielnie zorganizował pracownię, która stała się wzorem dla innych szkół. Był też lektorem w zakresie upowszechniania wiedzy rolniczej. Przez kilka lat prowadził badania dla Instytutu Ekonomiki Rolnictwa w Warszawie.

W 1974 r. ukończył zaoczne studia magisterskie na Wydziale Pedagogiki Akademii Rolniczej w Warszawie. Przez jedną kadencję był w Marszewie prezesem szkolnej organizacji Związku Nauczycielstwa Polskiego. W 1975 roku został przeniesiony na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Tarcach. Tutaj dał się poznać jako doświadczony pedagog. Jako dyrektor szkoły wykazał wysoką samodzielność oraz inicjatywę. Sposobem gospodarczym pobudowano wtedy salę gimnastyczną typu Pilawa z jednoczesnym wygospodarowaniem w łączniku pomieszczeń na bibliotekę, czytelnię, szatnię i sanitariaty. W ciągu ośmiu miesięcy wzniesiono ośmiorodziny dom mieszkalny dla nauczycieli (nowy Dom Nauczyciela).

Doceniając znaczenie wiedzy, jako dyrektor skierował wielu nauczycieli na studia wyższe. Był inicjatorem nadania szkole imienia Jadwigi Dziubińskiej. Osobiście angażował się w prace społeczne dając dobry przykład uczniom. Własnym zaangażowaniem i współpracą z gronem pedagogicznym i młodzieżą, przyczynił się do osiągnięcia wysokich wyników na egzaminach dojrzałości i olimpiadach przedmiotowych. Za te osiągnięcia szkoła została wyróżniona między innymi nadaniem sztandaru. Za swoją 35. letnią pracę zawodową otrzymał wiele nagród, medali i odznaczeń, w tym między innymi Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Stanisław Bartyński był człowiekiem niezwykle skromnym i pracowitym. To właśnie jemu nigdy nie zdarzyło się, aby spóźnił się na zajęcia. Jego lekcje cechował spokój i opanowanie oraz chęć poznania i zrozumienia ucznia. Starał się przekazać młodzieży jak najwięcej wiedzy. Był niezwykle wymagający w stosunku do uczniów piszących u niego prace z przygotowania zawodowego, a zwłaszcza z ekonomii. Wymagał uczciwości i sprawiedliwości od innych, będąc zawsze prawym człowiekiem.

W 1981 r. przeszedł na emeryturę, zachowując życzliwy stosunek do swojego następcy Jana Śmiłowskiego. Wtedy miał więcej czasu dla realizacji swojego hobby tj. malarstwa i tkactwa. Jego obrazy i gobeliny prezentowane były w Jarocińskim Ośrodku Kultury oraz na wystawie kaliskiej Amatorska twórczość ludzi pracy. Ważnym oczkiem w życiu emeryta nadal pozostawał ogródek. Wypielegnowane grządki oraz ławeczka pod świerkiem stały się dla niego oazą ciszy, spokoju i wypoczynku.

W życiu prywatnym był troskliwym mężem i ojcem. Swoim trzem córkom (Aleksandra, Małgorzata, Barbara) udzielał życiowych rad i zapewnił wyższe wykształcenie. W ostatnich latach swojego życia należał do Związku Sybiraków. Jego legitymacja nosiła numer 58032. Zmarł nagle w drodze do lekarza w marcu 1993 r. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Wilkowyi po jego lewej stronie od wejścia. W uroczystościach pogrzebowych oprócz rodziny uczestniczyły delegacje różnych organizacji społecznych, koledzy nauczyciele, mieszkańcy Tarzec, a przede wszystkim rzesze jego uczniów.

Tarce, sierpień 2003.

Leszek Bajda (absolwent Państwowego Technikum Rolniczego w Tarcach z 1978 roku, prezes Stowarzyszenia Absolwentów)

KALENDARIUM SZKÓŁ W TARCACH ORAZ NAZWISKA KOLEJNYCH DYREKTORÓW PLACÓWEK

Listopad 1948. W pałacu utworzono Spółdzielczy Ośrodek Szkoleniowy jako kontynuację przeniesionego ośrodka z Zakrzewa koło Gniezna. Był to początek istnienia oświaty rolniczej w Tarcach (kilkutygodniowe kursy).

1956. Pałac został przejęty przez Ministerstwo Skupu. Funkcjonował Ośrodek Szkoleniowy, gdzie odbywały się kursy dla osób związanych z obsługą sektora rolniczego.

22 luty 1957. W pałacu rozpoczęły się zajęcia Rocznej Szkoły Rolniczo - Gospodarczej dla Dziewcząt. Był to formalny początek trwałego szkolnictwa rolniczego w Tarcach.

Kwiecień 1957. Utworzono Gospodarstwo Szkolne.

1966. Poszerzona została działalność Szkoły Rolniczo - Gospodarczej, gdzie utworzono Zasadniczą Szkołę Rachunkowości Rolnej (funkcjonowała do 1970 r.) oraz Dwuletnią Zasadniczą Szkołę Rolniczą.

1973. Wybudowano nowy gmach szkolny.

1 września 1973. Rozpoczęło działalność Państwowe Technikum Rolnicze w Tarcach. Pałac w całości przejmował funkcję internatu.

1 stycznia 1974. Utworzono Powiatową Szkołę Centrum Kształcenia Rolniczego w Tarcach, która swoim zasięgiem objęła filie Zasadniczych Szkół Rolniczych w Jarocinie, Żerkowie, Przybysławiu, Kolniczkach, Boguszynie, Górze, Jaraczewie i Kotlinie.

1 czerwca 1975. W wyniku zmian podziału administracyjnego kraju utworzono Zespół Szkół Rolniczych w Tarcach, który przejął funkcję dotychczasowego Centrum.

12 czerwca 1976. Pierwszych trzydziestu dwóch absolwentów (maturzystów) trzyletniego Państwowego Technikum Rolniczego w Tarcach (na podbudowie dwuletniej Zasadniczej Szkoły Rolniczej) opuściło mury szkolne.

Czerwiec 1978. W wyniku kolejnej reorganizacji zreformowano Zespół Szkół Rolniczych w Tarcach, który obejmował następujące jednostki organizacyjne i programowe: 3. letnie Technikum Rolnicze, 3. letnie Technikum Wieczorowe dla Pracujących, Zasadnicza Szkoła Rolnicza, Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Jarocinie, Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Żerkowie.

25 maja 1980. Szkole uroczyste nadano imię Jadwigi Dziubińskiej - zasłużonej działaczki ruchu ludowego i oświaty rolniczej oraz prawo do używania własnego sztandaru.

1980/1981. Rozpoczął się powolny proces przekształcania szkoły. Pojawiły się nowe kierunki kształcenia (Technikum Hodowlane) oraz nowe specjalizacje (rolnictwo ekologiczne).

1991. W pałacu zlikwidowano internat. Wskutek braku środków finansowych na remonty oraz trwające rewindykacje majątkowe pałac zaczął stopniowo podupadać.

1994. Zespół Szkół Rolniczych rozpoczął bezpośrednią współpracę z holenderskimi rolnikami z Gminy Veldhoven. Uczniowie rozpoczęli odbywanie praktyk zagranicznych.

25 września 1999. Odbyło się spotkanie założycielskie Stowarzyszenia Absolwentów Zespołu Szkół Rolniczych im. Jadwigi Dziubińskiej w Tarcach.

1 września 2002. W wyniku reorganizacji dotychczasowej szkoły rozpoczął działalność Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jadwigi Dziubińskiej w Tarcach. Zmieniły się dotychczasowe kierunki kształcenia.

Październik 2002. Sprzedano Gospodarstwo Szkolne, które nabył Jerzy Gorzyński - rolnik z Jarosławek. Nadal trwały pertraktacje w sprawie sprzedaży pałacu przejętego przez Starostwo Powiatowe w Jarocinie.

1 września 2003. W szkole pojawiły się nowe kierunki kształcenia o charakterze nierolniczym, co przyczyniło się do zmiany oblicza i poprawy atrakcyjności placówki, a tym samym wzrostu naboru uczniów (największego od 20 lat). Wobec braku chętnych kandydatów na specjalności typowo rolnicze nie utworzono klasy pierwszej Technikum Rolniczego oraz klasy pierwszej Zasadniczej Szkoły Rolniczej.

1 października 2003. Z inicjatywy Dyrekcji Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych oraz Walnego Zgromadzenia Członków Stowarzyszenia Absolwentów Zespołu Szkół Rolniczych w Tarcach odbyły się obchody 30. lecia Technikum Rolniczego, 55. lecia zaistnienia oświaty rolniczej w Tarcach połączone z tradycyjnymi obchodami Międzynarodowego Dnia Muzyki.

Zdzisław Gibowski - pierwszy dyrektor Państwowego Technikum Rolniczego w Tarcach i budowniczy nowej szkoły oraz Józef Bartkowiak - główny księgowy szkół rolniczych, społecznik i przyjaciel młodzieży otrzymali tytuł Członka Honorowego Stowarzyszenia Absolwentów ZSR w Tarcach.

Dyrektorzy szkół w Tarcach od 1957 roku.

Jerzy Jegier - 1957 (luty i marzec),
Wanda Grochowska - 1957 do 1962,
Józef Maciejewski - 1962 do 1967,
Adam Pilch - Pilchowicz - 1967 do 1968,
Miroslaw Nowicki - 1969 do 1971,
pełniący obowiązki Jan Graefling - 1971 do 1972,
Zdzisław Gibowski - 1972 do 1975,
Stanisław Bartyński - 1975 do 1981,
Jan Śmiłowski - 1981 do 2002,
Sławomir Adamiak - 2002 do nadal

Zastępcy dyrektora od 1973 roku.

Teresa Klim - 1973 do 1975,
Henryk Serwański - 1974 do 1976,
Andrzej Wieprzęc - 1975 do 1976,
Danuta Ampuła 1976 do 1978,
Kazimierz Wieczorek - 1978 do 1981,

Marian Broda - 1978 do 1991,
Bonawentura Mikołajczyk - 1981 do 1986 oraz 1995 do 2002,
Marek Idziak - 1986 do 1995,

Kierownicy i dyrektorzy gospodarstwa szkolnego

Jerzy Jegier - 1957 (początek działalności gospodarstwa szkolnego),
Tadeusz Piotrowski - 1957 do 1962,
Ryszard Lipiński - 1962 do 1966,
Jan Graefling - 1966 do 1976,
Andrzej Wieprzęc - 1976 do 1983,
Herbert Laida - 1983 do 2001,
2002 - proces sprzedaży gospodarstwa pomocniczego.

ZAKOŃCZENIE

Pomimo upływu czasu i wielu zmian, szkoła oraz miejscowość Tarce wciąż pozostają atrakcyjnym miejscem i najpiękniejszym naturalnym zakątkiem gminy Jarocin. To właśnie w tym miejscu, wielu z nas uczyło się poznawania prawdziwego życia pozostawiając jednocześnie po sobie jakiś ślad i wspomnienia. Czas jest nieubłagany, a historia sama nie jest w stanie wszystkiego zapisać. Dlatego też podjąłem się pierwszej próby przygotowania albumu wspomnień osób, które w pewnym sensie zaznaczyły swoją obecność w Tarcach. Wierzę w to, że przy okazji III Zjazdu Absolwentów, który ma się odbyć w czerwcu 2005 roku powstanie szersze opracowanie, wydane w bardziej elegancki sposób. Już teraz zachęcam do pisania tekstów wszystkie zainteresowane osoby. Wiem, że są byli uczniowie i pracownicy szkół w Tarcach posiadające własne pamiętniki zawierające wiele strzeżonych tajemnic. Może uda się otworzyć kolejne kartki zapisów wspomnień?

Tym razem przygotowując kolejną publikację Stowarzyszenia postanowiłem oddać głos innym wsłuchując się w to, co Oni mają do powiedzenia. Zgodnie z zapowiedzią, jaką złożyłem autorom tekstów wspomnień nie została dokonana żadna cenzura, ani też skrót materiału bez względu na to, kogo dotyczą i jakie są w nim wyrażane opinie. Ze swojej strony w miarę możliwości zadbałem o właściwą stronę redakcyjną, korelację wydarzeń oraz uzupełnienie niektórych faktów, które zostały ujawnione w ostatniej chwili przy powstawaniu tego opracowania. Po raz pierwszy zostało ujawnionych wiele wydarzeń i małych epizodów, o których nikt nigdy nawet nie wspomniał lub może nie chciał wspomnieć, bo po prostu nie wypadało.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania niniejszej publikacji składam serdeczne podziękowanie.

Kierownik zespołu redakcyjnego - Leszek Bajda